

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 kwietnia.

Wyswobodzony z powijaków pacholectwa, dochodzi król Alfons XIII. do lat, w których naturalnym porządkiem rzeczy budzić się w nim poczyna samodzielność. — Piastun przesławnej korony hiszpańskiej opromienionej tyłu wspaniałymi blaskami przeszłości, radby ją nową przyzodobić glorią po bolesnych przejściach ostatniej doby, po ostatecznym zepchnięciu Hiszpanii z wyżyn mocarstwa do rzędu państw skazanych na bierną rolę.

Rzecz jasna, że chcąc wielkoduszne swe zamiary wprowadzić w życie, musi Alfons XIII. starać się przedewszystkiem o pozyskanie sobie serc ludu. Bo tylko najzupełniejsze zaufanie narodu do monarchy dać up może nieodzowną pewność siebie we wszelkich projektach i postanowieniach, skierowanych ku podniesieniu ojczyzny.

Zrozumiał to Alfons XIII. i oto, dla czego postanowił zwiedzić posiadłości swoje, zbliżyć się do ludności, spojrzeć jej oko w oko, wszystkich poznać i wszystkich wysłuchać. Podobno w najbliższym jego otoczeniu nie zabrakło głosów, odradzających tej wyprawę. Ale wola młodego króla odparła je i postawiła na swoim. Alfons XIII. onegdaj już opuścił swą rezydencję i powrócił do niej dopiero po zwiedzeniu całej Hiszpanii, a nawet wysp Balearskich i terytoriów hiszpańskich w północnej Afryce.

Najwięcej obaw budzi w kołach rządowych 10 dni trwać mający pobyt króla w Katalonii. Prowincya ta stała się od pewnego czasu gniazdem samych rewolucyjnych tendencji. Międzynarodowy anarchizm krzewi się tam prawie bezkarnie bok karlizmu, który wcale jeszcze nie zamysła dać za wygrane. Nie koniec zaś na tem. — Ta sama bowiem Katalonia jest pieleszą hasel

republikańskich, a nawet dążeń separatystycznych, domagających się odłączenia jej od reszty królestwa. Do steku zaś tych politycznych tendencji, wrogich istniejącym stosunkom prawnopństwowym, przyłącza się rozgoryczenie powszechne wywołane rozpaczyliwym wprost stanem ekonomicznym. Katalonii żywicielem głównym był w ostatnich czasach przemysł bawełniany. Obecnie podupadł on i wiedzie nędzną zaledwie vegetację skutkiem podrożenia surowca bawełny i skutkiem wysokiego azia od złota. — Ze wspaniałego do niedawna rozkwitu nie pozostało ani śladu. W fabrykach wygasły paleniska, 25.000 robotników napróżno szuka zajęcia — głód i nędza wycierają z każdego zakątka.

Nie dziwnego, że w takich warunkach hasła rewolucyjne znajdują zwolenników. Za głodem idzie zawsze rozpacz. To też panami opinii w dzisiejszej Katalonii, a przedewszystkiem jej stolicy, Barcelonie, są wrogowie istniejącego porządku rzeczy.

Jak już czytelnikom naszym wiadomo, rząd dla ochrony króla od możliwych przykrości poczynił bardzo daleko idące zarządzenia. Policya miejscowa wzmocniona zastępami najdzielniejszych agentów madryckich zawczasu starała się usunąć z Barcelony wszelkie podejrzaną indywidua i zamknąć wstęp do miast ich napływowi z zewnątrz. Osaczono też port, w którym rolę straży pełnią trzy okręty wojenne.

Sądzimy jednak, że bardziej od tych wszelkich mechanicznych — jeśli tak nazwać je można — środków podziała moralny wpływ samego tego faktu, że młody król wbrew radzie swych najbliższych nie pominił Katalonii, a nawet więcej poświęcił jej czasu, niż innym prowincjom. Kiedy ten młody pomazaniec Pański spojrzy oko w oko nieprzyjaciółom swoim, kiedy z całą szczerością ku nim wyciągnie monarszą rękę i zażąda, by powiedzieli, co mają przeciwko niemu, — uniknie chyba zawiści i goryczy rozbrojona i upokorzona. I jeśli co, to taka właśnie ufność w siebie, w swe szlachetne intencje, lepiej niżli wszelkie zarządzenia

prewencyjne ustrzeże Alfonsa XIII. od przewidywanych przykrości.

Spodziewać się zaś należy, że także dla pomysłowości ciężkim przesileniem dotkniętej Katalonii zetknięcie jej bezpośrednio z monarchą nie pozostanie bez dodatnich owoców. Wzajemne poznanie ułatwi niezawodnie akcję ratunkową i kto wie, czy nie znajdą się wówczas środki ulżenia niedostatkom, a tem samem usmierzenia goryczy, pchają i prowincyę katalońską w odmęt separatyizmu.

Byłoby rzeczą bardzo smutną, gdyby szlachetny, prawdziwie rycerski animusz Alfonsa XIII. miał w niwecz obrócić te przewidywania.

SPRAWY MONARCHII

(Frekwencya w austriackich Uniwersytetach).

Ministerstwo wyznań i oświaty ogłasza wykaz frekwencji na Uniwersytetach austriackich w zimowym półroczu 1903/4.

Uniwersytet wiedeński liczył 7521 słuchaczy inskrybowanych; z czego przy-

	na wydział	słuchaczy	słuchaczy
		zwyeczajnych	nadzwyczaj.
teologiczny		168	31
prawniczy		3034	350
medyczny		993	535
filozoficzny		1598	534

Nadto było 5 hospitantek na wydziale prawniczym, 23 zwyeczajnych i 6 nadzwyczajnych słuchaczek na wydziale medycznym, 67 zwyeczajnych i 123 nadzwyczajnych słuchaczek na wydziale filozoficznym i 7 frekwentantek na tymże wydziale.

W Uniwersytecie insbruckim zapisało się 1111 słuchaczy, a mianowicie: 283 na wydział teologiczny (mianowicie 231 zwyeczajnych, 32 nadzwyczajnych i 20 hospitantów); 350 na wydział prawniczy (mia-

nowicie 319 zwyeczajnych i 31 nadzwyczajnych; 179 na wydział medyczny (139 zwyeczajnych, 30 nadzwyczajnych, 9 hospitantów, 1 hospitantka) i 299 na wydział filozoficzny (227 zwyeczajnych, 1 słuchaczka zwyeczajna, 8 kandydatów i 12 kandydatek dla szkół realnych, 14 farmaceutów i 30 frekwentantów, nadto 7 hospitantek).

Uniwersytet w Grazu posiadał 1076 słuchaczy zapisanych. Na wydział teologiczny uczęszczało 97 zwyeczajnych i 6 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydział prawniczy 709 zwyeczajnych słuchaczy, 11 frekwentantów, 37 słuchaczy rachunkowości państwowej i 4 innych nadzwyczajnych słuchaczy, wreszcie 33 hospitantek. Na wydział medyczny uczęszczało 203 zwyeczajnych słuchaczy, 3 słuchaczki i 89 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydział filozoficzny ogółem 519 słuchaczy, z tego 262 zwyeczajnych, 7 słuchaczek, 11 nadzwyczajnych słuchaczy i 41 nadzwyczajnych słuchaczek. Na wydział ten uczęszczało także 62 hospitantek.

Niemiecki Uniwersytet w Pradze liczył 1472 słuchaczy, a mianowicie na wydziale teologicznym 51 zwyeczajnych i 9 nadzwyczajnych, na wydziale prawniczym 625 zwyeczajnych i 91 nadzwyczajnych na wydziale medycznym 197 zwyeczajnych i 40 nadzwyczajnych, na wydziale filozoficznym 510 zwyeczajnych i 121 nadzwyczajnych, nadto zaś 12 nadzwyczajnych słuchaczek i 16 hospitantek.

Na czeski Uniwersytet w Pradze uczęszczało 3.628 studentów, a mianowicie: na wydział teologiczny 122 zwyeczajnych i 14 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydział prawniczy 1.604 zwyeczajnych i 245 nadzwyczajnych, jakoteż 1 hospitantka; na wydział medyczny 302 zwyeczajnych, 5 nadzwyczajnych słuchaczy, 7 zwyeczajnych słuchaczek i 1 nadzwyczajna, nadto zaś 47 frekwentantów, 1 hospitant i 1 hospitantka. Na wydział filozoficzny uczęszczało ogółem 1.281, w czem 963 zwyeczajnych słuchaczy i 20 słuchaczek, 10 frekwentantów, 81 frekwentantek.

LISTY LITERACKIE Z WARSZAWY.

Nowe powieści: Żeromskiego „Popioły“. — Artura Gruszeckiego „Na swobodzie“. — Nowelle Wili „Trójkąt małżeński“. — Odczyty modernistów.

(Dokończenie).

Żadnemu z tych nieuczciwych talentów francuskich; które zniesławiają dla taniego poklasku swój naród, nie przyjdzie na myśl, że oklaskiwany grzech zaraża, podnieca w widzu, w czytelniku instynkty zmysłowe, okiełznane przez kulturę domową, przez wychowanie. Ludzie się śmieją, bawią, uczuwają „dreszcze“, co fabrykantom modnego towaru ludzkiego najzupełniej wystarcza.

Nasza literatura była pod tym względem zawsze uczciwa. Dopiero w czasach ostatnich rzuca się i w naszych teatrach rozkiełznany erotyzm, jak opętany. Nasi autorowie, niezarażeni rozwiązością modernistyczną, rozwiązują trójkąty małżeńskie zwykle zupełnie inaczej. N. p. nowela p. Wili p. t. „Z drogi“.

Młoda panna wychodzi za starszego pana. Do młodych żon starszych mężów przyzepia się zawsze jakiś „przyjaciel“, jakiś amator cudzej własności, który szuka, gdzieby się można tanim kosztem, bez obarczenia się obowiązkami zabawieć.

Zjadacze serc posługują się niezmiennie tą samą metodą. „Wiążąc się ze starszym mężem, pozbył się nierozważnie rozkoszy ży-

cia, szczęścia miłości, które się tobie, młodej, słusznie należy — przekonywa uwodziciel. — Tobie potrzeba szału, płomieni, gorącej namiętności, a on, twój mąż, dać ci może tylko chłodne, nudne przywiązanie“.

Miliony razy kusilistymi spłwiałymi frazesami donżuanowie „tęskniące“ mężatki, i miliony razy odnosili łatwe zwycięstwo.

Mężatka p. Wili nie ulega, zatrzymuje się w samą porę i na tem właśnie polega uczciwość autorki. Ona rozumie miłość poważnie, żąda, aby ją „przyjaciel“ rozwiódł i zaślubił, a o takim rozwiązaniu romansu „idealny pan“ oczywiście ani myśli. Bo małżeństwo okuwa mężczyzną obowiązkami, często bardzo ciężkimi, przykrymi. Za miłość małżeńską trzeba płacić utratą swobody i pracą całego życia, czego sobie donżuan z zawodu wcale nie życzy. Dla niego jest romans z mężatką rozrywką, jak wiele innych, tem przyjemniejszą, że koszta tej słodkiej zabawki ponosi mąż, zwykle w takich razach ślepy i głuchy. On, uwodziciel, szuka tylko chwilowego wrażenia, zaspokojenia kaprysu, często miłości własnej, próżności. „Zdobyszy“ jedną, pójdzie w objęcia drugiej, trzeciej, czwartej i t. d., troszcząc się bardzo mało o złamane życie kobiety, która mu serce swoje oddała.

Zrozumiała to mężatka p. Wili w chwili, kiedy ocierała się już o grzech i cofnęła się, wracając do męża, do obowiązku. Ocalała ją dumna uczciwej kobiety.

Już przykrzy się i Francuzom trójkąt małżeński. Już i w Paryżu odzywają się głosy, które nawołują do opamiętania, do uczciwszego kierunku, do uszanowania rodziny, ogniska domowego.

Prawdaż to — pytają dziś uczciwi publicyści francuscy — iż miłość płciowa wy-

pełnia całe życie mężczyzny i kobiety, jakby chcieli w nas wmówić fabrykanci sensacyjnych powieści, komedii i dramatów. Więc mężczyzna nie ma na tym świecie nic innego do roboty, tylko przemysliwać nad tem, gdzieby pochwyć jakąś lotną, szybko wędrującą przyjemność? — Ten jest uczonym, ów artystą, trzeci lekarzem, czwarty prawnikiem, inżynierem, publicystą, posłem, dyrektorem banku, właścicielem majątku ziemskiego, kupcem i t. d. Każdy ma jakieś zajęcie, jakiś fach, jakąś pracę, taką lub inną, która mu zabiera trzy czwarte dnia, wyczerpuje go, odbiera mu ochotę do ciągłej służby w świątyni Wenery. Są — kłóży przeczy? — urodzeni uwodziciele, dla których życie bez ciągłych dreszców miłosnych nie miałoby żadnego uroku, ale są także nałogowi pijacy, karciarze, morfiniści, z czego wcale nie wynika, by nałogowy pijak, karciarz, morfinista miał być typem mężczyzny w ogóle.

I prawdaż, iż każda kobieta zameżna musi po nudach małżeństwa pocieszać się koniecznie niebezpiecznym, zniesławiającym ostatecznie zawsze romansem? — I ona ma swoje zajęcie, jak mąż, swój dom, którym zarządza, swoje dzieci, które chowa, swój majątek albo jakąś pracę obowiązkową. Są oczywiście urodzone kapłanki Wenery, ale z tego znów nie wynika, by lubieżnica miała być typem kobiety w ogóle.

Odezuli nareszcie uczciwi publicyści paryscy, że oświeclany bezustannie z najrozmaitszych stron „trójkąt małżeński“ nie przynosi wcale zaszczytu twórczości francuskiej. Może ten przykład oddziały i naszych erotomanów literackich, wzorujących się tak chętnie na dziełach francuskich.

Moderniści warszawscy nie próżnują. Ze szpalt pism przechodzą na estradę pre-

legentów. Słowem drukowanem i żywym walczą o miejsce dla siebie. Nikt im tego za złe wziąć nie może, każde bowiem pokolenie, każdy kierunek ma prawo zdobywać dla siebie, dla swoich idei miejsce wyższe. Idzie tylko o to, w jaki sposób się ta walka odbywa.

Był po wszystkie czasy tylko jeden rozumny sposób wywalczenia dla jakichś nowych idei, prądów, kierunków, programów miejsca i zwolenników. Ci, co mają coś nowego do powiedzenia, rzucają swoje idee na rynek publiczny, poddają je publicznej dyskusji, bronią ich piórem, językiem. Rozumnie się, że „młodzi“ zaczepiają „starych“, ale tylko ich zasady, ich idee.

Tymczasem grzeszy walka modernistów brakiem idei. Nie wiadomo dotąd właściwie, czego ci nowi pisarze chcą, co wnoszą nowego. Jedyne może Przybyszewski rozumie potrzebę jakiegoś wyraźnego sformułowanego programu. Reszta zadowala się miotaniem obelg na przeciwników, obelgi zaś nie użą nikogo niczego, nie wyjaśniają nic, nie prowadzą do żadnego rezultatu.

Uczepili się moderniści głównie Sienkiewicza i szarpiają go na wszystkie strony, nie wiadomo zupełnie dlaczego, Sienkiewicz bowiem jako artysta *par excellence* nie był nigdy przedstawicielem tych lub owych idei, nie naraził się nikomu. Nie tylko rozciągają znakomitego twórcę „Trylogii“ na szpaltach swoich czasopism, ale gnębią go jeszcze na estradach. Za co, w jakim celu? — Choćby tylko ze względów przyzwoitości należy szanować rozgłośnego mistrza, który jest chlubą literatury polskiej.

Teodor Jeske-Choiński.

Na Uniwersytecie lwowskim zapisanych było 2.742 słuchaczy. Z tej liczby przypadło na wydział teologiczny: 328 zwyczajnych i 90 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydział prawniczy 1.294 zwyczajnych i 22 nadzwyczajnych; na wydział medyczny 92 zwyczajnych i 2 nadzwyczajnych słuchaczy, a 10 słuchaczek zwyczajnych; na wydział filozoficzny 678 zwyczajnych słuchaczy i 18 zwyczajnych słuchaczek; 23 farmaceutów i 58 nadzwyczajnych słuchaczy, 116 nadzwyczajnych słuchaczek i 12 hospitantek.

Uniwersytet w Krakowie liczył 1934 słuchaczy: 73 zwyczajni i 3 nadzwyczajni na teologii, 637 zwyczajnych i 8 nadzwyczajnych na wydziale prawniczym, 117 zwyczajnych słuchaczy i 15 zwyczajnych słuchaczek a 25 nadzwyczajnych słuchaczy i 12 hospitantek na wydziale medycznym, 733 zwyczajnych słuchaczy i 37 zwyczajnych słuchaczek, nadto zaś 129 nadzwyczajnych słuchaczy i 72 nadzwyczajnych słuchaczek na wydziale filozoficznym.

Na uniwersytecie czerniowieckim zapisało się ogółem 697 słuchaczy. Na wydział teologiczny uczęszczało 68 nadzwyczajnych i 3 zwyczajnych słuchaczy, na wydział prawniczy 355 zwyczajnych i 30 nadzwyczajnych słuchaczy, jako też 1 hospitantka, na wydział filozoficzny wreszcie 528 zwyczajnych słuchaczy i 3 zwyczajne słuchaczki, a 51 nadzwyczajnych słuchaczy, 37 nadzwyczajnych słuchaczek i 1 hospitantka.

Ogólna liczba słuchaczy zapisanych na uniwersytetach austriackich wynosi 20.811, z czego przypada 1343 na wydział teologiczny, 9446 na prawniczy, 2908 na medyczny, a 7114 na filozoficzny.

czasową akcyę wojenną floty japońskiej i sprawozdania admirała Togo. Niewiadomo, czy powzięto jakie uchwały co do przyszłych operacyj wojennych.

Rząd japoński ogłosił rozporządzenie w sprawie jeńców wojennych. — Każdy jeńiec wojenny ma być poddany rewizji a wszystkie znalezione przy nim przedmioty, posiadające wojenną wartość, ulegają konfiskacie, natomiast prywatna własność wziętych do niewoli żołnierzy, ma być im pozostawiona. Oficerowie zatrzymują swoje szable. Listy wysyłane i otrzymywane przez jeńców, podlegają będą cenzurze japońskiego oficera.

Nowy Kraj ogłosił rozkaz komendanta Władysława, gen. Woronca, grożący karą śmierci za umyślne zepsucie linii telegraficznych lub telefonowych.

W czasie od 2 do 28 marca, przewieziono po szynach przez łód Bajkalskiego jeziora 1695 krytych wagonów towarowych, 411 wagonów ogrzewanych, 262 lor, 65 lokomotyw i 25 wagonów osobowych. Budowa toru przez jezioro kosztowała 250.000 rubli.

Z Warszawy wyprawiono do Petersburga pociąg sanitarny, zbudowany w warsztatach kolei Nadwiślańskich staraniem dyrekcji tejże kolei. Pociąg składa się z dwóch wielkich wagonów pulmanowskich, w których znaleźć może pomieszczenie 38 rannych, i wagonu bagażowego, zaopatrzonego obficie w bieliznę.

Sytuacja na Syberii.

Bardzo interesujący, ale ponury obraz sytuacji obecnej na Syberii podaje *St. Piet. Wiedom.* Czytamy tu między innymi:

Syberia zamala była przygotowana do ogromnego i doniosłego zadania, które spadło na nią z chwilą wybuchu wojny, a w skutek tego obecna jej rola historyczna wymaga od niej napięcia sił, które o wiele dotkliwiej da się uczuć ludności syberyjskiej, niż Rosyji europejskiej. Z kraju Zabajkalskiego donoszą, iż powołanie zapasowej rezerwy pozabawiło wieś głównych, a w wielu miejscach i jedynych robotników. Z Irkucka piszą, że mieszczanie pozostali bez usługi, ponieważ siły robocze żeńskie odwołane zostały na wieś, aby tam pracować za mężów i braci, powołanych na wojnę. W okręgu kuźnieckim ludzie z trwogą oczekują głodu, ponieważ nie ma komu ziemi uprawiać; wszyscy zdolni do broni poszli na wojnę.

Równocześnie z tem objawiać się zaczyna nieuniknione komplikacje natury ekonomicznej: zapasy żywności i środków do życia powszechnie się zmniejszają, a ceny ich ogromnie się podnoszą, ceny na konie poszły w górę, bieda tysiącami oczu wygląda ze wszystkich stron. Na domiar niezdecyzyjności, ziarna na zasiewy niema, ponieważ przed dwoma laty był całkowity nieurodzaj i zapasów nie pozostało wcale.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan rzeczy w stanicach kozackich. Kozak musi ubrać się własnym kosztem i zabiera z sobą lepszego a częstokroć jedynego konia; uboższe rodziny wysprzedają wszystko, aby należycie wykupować kozaka. Nigdy może w tej mierze, jak dziś, nie odczuwa Syberia z całą świadomością braku instytucji

ziemskich. Szeroka, gorąca, przejęta poczuciem swego obowiązku w danej chwili działalności ziemstw w Rosyji europejskiej — u wszystkich na myśli... Pomimo ogromnych ofiar pieniężnych, instytucje ziemskie wystąpiły z wyborną organizacją pomocy dla rodzin żołnierzy, którzy poszli na wojnę. Na takiej właśnie organizacji zbywa w Syberii.

KRONIKA

Lwów, 7 kwietnia.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił dzisiaj do Lwowa.

— **JE. Leon hr. Piniński**, wyjechał na kilka tygodni do Włoch.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji stanisławowskiej mianowany asystent Kazimierz Mrowetz w Stanisławowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Bednarowie; oficyał Ludwik Pikor, naczelnik urzędu stacyjnego w Krechowcach, przeniesiony do Stanisławowa i przydzielony do oddziału VII tamtejszej dyrekcji; adjunkt Kornel Krzyżanowski, naczelnik urzędu stacyjnego w Bednarowie, przeniesiony w tym samym charakterze do Krechowca.

W okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach przeniesieni: adjunkt Leon Nesciuc, naczelnik urzędu stacyjnego w Dorna-Watra, do urzędu ruchu w Czerniowcach, a asystent Tomasz Rebiec, naczelnik urzędu stacyjnego w Karapcziu, w tymże samym charakterze do Dorna-Watra.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 10 b. m., odbędzie się w „Sokole“ święcone z udziałem pań. Początek wieczornicy o godzinie 8 wieczorem. Bilety uczestnictwa po 2 K. od osoby nabywać można w kancelaryi „Sokoła“ codziennie do soboty włącznie od godziny 5—8 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie członków** Towarzystwa przyjaciół muzyki i sztuki dramatycznej we Lwowie odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Wałowej 11, II piętro.

— **Krajowe Ognisko nauczycielskie** odbyło wczoraj I. walne zgromadzenie, na którym po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu, dokonano wyborów.

Wybrani zostali prezesem p. Jan Soleski, sekretarzem p. Mikołaj Budzanowski, skarbnikiem p. Alojzy Królikowski, gospodarzem p. Zygmunt Korosteński.

Do wydziału weszli pp.: Jan Paf, Ludwik Jasiński, dr. Włodzimierz Kocowski, Wacław Podwiński, Franciszek Jaworski, dr. Zygmunt Gargas, Bolesław Lewicki, Wojciech Smerka, Grzegorz Klimkowski i Mikołaj Rybowski, oraz jako zastępcy pp.: Antoni Pawełki, Emil Begiński, Roman Cegliński i Romuald Deszberg.

W skład komisji kontrolującej weszli pp.: E. Szajowski, A. Bojarski i I. Lisowski.

† **Dr. Emanuel Roiński.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem zmarł w naszym mieście jeden z wybitniejszych adwokatów krajowych i długoletni prezydent Izby adwokackiej dr. Emanuel Roiński, w 69 r. życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, 9 b. m., o godzinie 10 przed południem z domu przy ul. Teatralnej l. 1 do kościoła archikatedralnego, skąd po odprawionem nabożeństwie

stwie przewiezione zostaną zwłoki na cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym.

— **Falszywe banknoty** 10-koronowe pojawiły się w Czerniowcach.

△ **Dezertjer.** Z koszar 95 p. p. zbliższy szeregowiec Jan Tutka.

△ **W Wołoskiej cerkwi** schwytał wczoraj na kradzieży pieniędzy z tacy, stojącej obok grobu Chrystusa, praczkę Teklę Paraszową.

△ **Nagła śmierć.** W warstacie właściciela dorozek Nassa, przy ul. Szpitalnej 28, zmarł wczoraj nagle czeladnik siodlarski, Stanisław Rusin.

Zwłoki, po skonstatowaniu nagłej śmierci, odstawił komisaryat III dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Sekoya zwłok** Bazylego Surmaja, dokonana wczoraj przez komisję sądowo-lekarską lwowskiego sądu krajowego karnego, wykazała pęknięcie serca, płuc, nerek i żołądka, spowodowane przygnieceniem przez samochód.

△ **Krwawa awantura.** W ulicy Kleparowskiej napadło wczoraj kilku drabów na powracającego do domu Izraela Epsteina, przyczem jeden z nich zranił go laską ciężko w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowe. Awanturnicy uciegli.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktoryja ze Zdrasilów Wasowiczowa, wdowa po poborcy podatkowym, w 83 roku życia.

W Brzeżanach, Aleksander Schreiber, starszy oficyał pocztowy, w 44 roku życia.

W Nowym Sączu, Julian Hipolit Miszka, inżynier, w 67 roku życia.

— **Pożar lasu.** Z Kamienki strumilowej piszą nam: W tych dniach o godzinie 11 przed południem wybuchł pożar w lesie zwanym „Borek“, należącym do rewiru Sielec bieleńskich, mającego JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i zniszczył około 6 morgów młodników sosnowych trzech i pięcioletnich. Szkoda wynosi około 500 K. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona.

— **Otwarcie międzynarodowej wystawy** przemysłu spirytusowego odbędzie się dnia 2 b. m. w Wiedniu.

— **Epidemia odry** w Wiedniu. Z Wiednia donoszą, że w czasie od 27 marca do 2 kwietnia stwierdzono tam 698 wypadków odry.

— **Gdyby tak dla Lwowa!** Z Tryestu donoszą, że zmarła tam przed kilku dniami Amerykanka Sara Davis, zapisała cały swój, przeszło dwa miliony dolarów wynoszący majątek miastu Tryestowi.

— **Wypadek na kolei.** Z Budapesztu telegrafują: Na dworcu tutejszym zderzyły się wskutek złego ustawienia zwrotnicy 2 pociągi ciężarowe. Szesć wagonów zupełnie zdruzgotanych. Obie lokomotywy uszkodzone, jeden robotnik złamał rękę.

— **Hojny dar na cele naukowe.** Biskup-sufragan w Wielkim Waradynie, ksiądz Józef Winkler, w 60 rocznicę święceń kapłańskich, utworzył fundacyę w kwocie 100.000 koron na cele naukowe. — Ogółem ks. biskup Winkler na cele humanitarne wydał dotychczas 500.000 koron.

— **Niezwykły ptaszek.** Policja budapeszteńska zajmuje się obecnie kryminalną sprawą, która przypomina znaną operetkę Soupego. Bohaterem jest młody, przystojny mężczyzna, o którego serce i rękę dobija się nie mniej jak

WOJNA

rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. General Kuropatkin telegrafował do cara pod dniem 6 b. m.:

General Kaczaliński doniósł dnia 4 b. m., że nad rzeką Jalu wszystko jest spokojnie. Naprzeciw Turanczemu na wysepce Matadeo starli się ochotnicy rossyjscy z japońską przednią strażą, która wyruszyła z Widzu. Po naszej stronie strat niema żadnych. Japończycy mieli 6 zabitych a liczba ich rannych niewiadoma. Magazyny rossyjskie w Jongamfo zrabowali a następnie spalili Japończycy. Naprzeciw małego oddziału żołnierzy rossyjskich stanęło 300 żołnierzy japońskiej piechoty.

Niuczwang. Biuro Reutersa donosi: General Kuropatkin przybył tu wczoraj i odbył przegląd wojsk, których liczba wynosi 4000. Składają się one z jednej baterii artylerii polnej, części stojących tu czterech pułków strzelców syberyjskich, oddziału kozaków i oddziału kawalerii regularnej.

Tokio. W głównej kwaterze cesarskiej odbyła się dnia 6 b. m. w obecności cesarza konferencja wojenna, w której wzięli udział: ministrowie oraz generalni sekretarze ministerstwa wojny i marynarki, naczelnik wodzowie armii i floty nadto kilku mężów stanu z cesarskiej rady starców. Słychać, że na konferencji omawiano dotych-

jakby chcą zachować prostotę ruchów i sztywność postawy swego pierwowzoru poruszanego mechanizmem. Wyobraźnia japońska zadawała się najprostszymi środkami. Gdy naprzykład jedna z osób grających jest skazana na pożarcie przez szczyry, czarno ubrani ludzie podchodzą do niej gromadą, z laskami, na końcu których widziny grubo wyciosane szczyry; w chwili, gdy już mają go dotknąć, skazany odmawia modlitwę i szczyry zmykają! W drugiej sztuce, bohater jest zasądzony na śmierć przez rozstrzelanie z łuków, ale strzały powinny się odwrócić i ugodzić w łęczników. Otóż, zjawiają się ci sami ludzie czarno ubrani, podnoszą najspokojniej strzały leżące u stóp skazanego i rzucają je w łęczników, którzy padają pod śmiertelnymi ciosami.

Ten sam teatr, który znosi tak krzyżące nieprawdopodobieństwa, dochodzi jednak czasami do ostatnich granic realizmu. Gdy wypada ze sztuki potrzeba zrewidowania którejś z osób, ściągają z niej całe ubranie, pozostawiając tylko tyle, ile najprostsza przyzwoitość wymaga. Wiadomo z jak okrutnie wyrażoną dokładnością aktorzy japońscy przedstawiali rozprówanie brzucha, dopóki policja nie zabroniła tego widowiska. Aktorzy japońscy dochodzą do nadzwyczajnej rozmaitości siły i wyrazu, grają ze swobodą i ogniem, grają mimiką, całym ciałem, a gesty ich równie są wzruszające jak dykcja. Chociaż teatr nowoczesny japoński stworzyły dwie kobiety, aktorki są wykluczone ze scen pierwszorzędnych, ale gra i mimika aktorów, którym powierzane są role

kobiece, jest zawsze tak świetna, że większa część tych wdzięcznych postaci kobiecych, które nas zachwycają na starych szkicach, jest obrazem mężczyzn w stroju scenicznym. Poczucie dramatyczności zdaje się być darem wrodzonym tej rasy.

Teatr w każdym razie jest namiętnością ludu. Japończyk nie wiele ma potrzeb, ale żądny jest rozrywek: w jednym dniu świątecznym jest gotów wydać to, co przez miesiąc zaoszczędził na jedzeniu. Znaczną część tych oszczędności pochłania teatr, bo wyjąwszy ostatnie rzędy, które kosztują za ledwie po 5 jenów, ceny miejsc w teatrze są stosunkowo dość wysokie. Sale są zwykle przepelnione; przedsiębiorcy teatralni japońscy, doszliby łatwo do majątku, gdyby nie padali tak często ofiarą pośredników będących jedną z plag tego narodu. Herbaciarnie, zakładawszy monopolem sprzedaży biletów, pożerają najgrubsze zyski; i w tym kraju, w którym tak szalenie ludzie są zamiłowani w teatrach, takie przedsiębiorstwo najmęcej bankrutuje!

Rozwój ekonomiczny Japonii od lat blisko trzydziestu stanowi zdumiewający fenomen. Widzieć na drugiej półkuli świata, w kierunkach zupełnie do niedawna nieznanymi, ogniska nowej cywilizacji, która rozwojem i szybkością ekonomicznych postępów przechodzi stare cywilizacje, jest to zaiste rzecz zdumiewająca! Ale czyż nie dziwniejszym jest jeszcze to, że jedno z najstarszych państw na kuli ziemskiej przekształciło nie tylko swój ustrój polityczny,

lecz zmieniło do gruntu podstawy ekonomiczne. Jest to przykład rzadki, jedyny, który przedstawia nam dzisiejsza Japonia. Warto się przekonać, jakie są pierwiastki tego dziwnego przekształcenia.

Japonia zawsze była krajem rolniczym. Do dziś dnia jeszcze, większa połowa ludności mieszka na wsi i z niej żyje; rolnictwo samo przez się dostarcza prawie jednej trzeciej dochodu krajowi: półtora miliarda. W jakimże stopniu i w jakim kierunku nowoczesna cywilizacja zachodnia wpłynęła na zmianę rolnictwa japońskiego?

Japończycy są narodem rolników, a przecież ziemia japońska z natury nie jest uprawna. Wiele gór, mało płaszczyzn i prawie zupełny brak jednostajnych równin: powierzchnia ziemi uprawnej nie więcej wynosi nad 15 procent ogólnej przestrzeni. Od czasów rewolucji (1868 r.), uregulowanie potoków ocaliło znaczne pasy gruntów od zalewów, a potężne pompy parowe osuszyły szerokie powierzchnie błota. W jednym tylko roku i w jednym powiecie, pozyskano w ten sposób na błotach 1000 hektarów ziemi, które zaraz w pierwszym roku wydały 45.000 hektolitrow ryżu. Jest jeszcze wiele do zrobienia, ale sama przyroda narzuca japońskiemu rolnictwu granice, których przekroczyć nie można.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA.)

(Ciąg dalszy.)

Główne postacie aktorów, występujące zawsze w otoczeniu licznej świty, są przystrojone we wspaniałe kostiumy starożytnej szlachty; jeno w teatrze i podczas niektórych uroczystości religijnych, można już tylko zobaczyć starą, feudalną Japonię. Mowa aktorów w tych historycznych dramatach jest powolna, ton poważny, głęboki, chrypliwy czasami, przypomina niekiedy teatr w Nō, a niejedno słowo tej archaicznej dykcji stracone bywa nawet dla Japończyków, którzy nie rozumieją już tego dawnego języka. Na szczęście jednak, tu takie bohaterkie dramaty przerywane bywają lekkimi scenami komedii, które rozweselają widzów.

Dramaty są pełne nieskończenie długich monologów, akcyi mało, a zawsze wąta i konwencjonalna. Nowy teatr wziął początek z teatru marionetek; aktorowie zdają się wysilać na sztuczki bardzo pierwotne,

dziesięć panien na wydaniu. Jest nim 25-letni rolnik Władysław Nyiró, którego w tych dniach zaarrestowano z powodu fałszowania przekazów pocztowych. W ciągu dochodzeń okazało się, że jest to istotnie ciekawy ptaszek. W kilku piśmiech ogłosił on, że jest kawalerem do wzięcia i kazał sobie posyłać oferty pod adresem „Rzadka sposobność nr. 23.123“, zaznaczając, że pierwszeństwo mają panie pocztowe. Rzecz prosta, że otrzymał masę ofert głównie z prowincji, od ekspedytorek i pocztmistrzów. Z pomiędzy stu kilkudziesięciu listów (pięćdziesiąt znalazło się u niego) wybrał dziesięć, zawarł znajomość kolejno z każdą z autorek i zaręczył się po wszelkiej formie ze wszystkimi. Jako narzeczony miał naturalnie przystęp do biur i korespondentów, aby fabrykować bez wiedzy biednej kobiety przekazy pod swoim adresem w innym miejscu. W ten sposób „uciął“ sobie kilka tysięcy koron i — wyjechał do Ameryki. Widocznie jednak nie znalazł tam szczęścia i w styczniu powrócił do Węgier, gdzie popełnił nowe oszustwo na szkodę swego stryja. — Dostrawiając się w ręce policyi, pod naciskiem dowodów musiał się ostatecznie przyznać do wszystkiego. Na razie policya zajęta jest zbadaniem wysokości szkody, jaką poniósł skarb państwa przez jego oszustwa.

— **Pierwsza żona Riga.** W Budapeszcie niedawno w jednym z hotelów otruła się kobieta nazwiskiem Marya Barcz. Po przeprowadzonym śledztwie dowiedziano się, że była to pierwsza żona głośnego wodza cygańskiego Rigó, który później został małżonkiem pięknej księżniczki Chimay, rozwiodłszy ją z mężem i zrobivszy z wielkiej damy „artystkę“ występującą w żywych obrazach, zabronionych zresztą w większości miast europejskich. Rigó zawiadomiony o śmierci swej byłej żony, nadesłał znaczną sumę pieniędzy na pomnik, który polecił wzniesić na grobie.

— **Morderstwo w domu ubogich.** W domu ubogich w Lublanie zamordował onegdaj prebendaryusz Jan Paulitsch, były doręcznik dwóch swoich towarzyszy Zuglera i Malabera. Jako motyw zbrodni podał Paulitsch, że towarzysze drażnili go ustawicznie i wysniewali, co go ostatecznie skłoniło do wyrwania tak strasznej zemsty.

— **Elektryczne dojenie krów.** Jedną z najnowszych zdobyczy w dziedzinie techniki jest — przyrząd elektryczny do dojenia krów. Opis i wizerunki tego przyrządu zamieszcza w jednym z ostatnich numerów tygodnika fachowy „Umschau“. Wykazują one, że przy stosowaniu nowego systemu nakłada się na wyłonioną krowę smoczki gumowe, te zaś połączone są wężem gumowym z naczyniem, z którego przyrząd elektryczny wypompowuje powietrze. Taki system ssania odpowiada podobno daleko bardziej ssaniu naturalnemu, niż dojenie ręczne, przekonano się bowiem, że krowy chętniej przy stosowaniu go wydają mleko niż przy dojeniu. Główną zaś zaletą nowego systemu jest niezwykła czystość, jakiej przy dojeniu ręcznym osiągnąć niepodobna.

— **Samobójstwo.** Z Warszawy donoszą: W ubiegłą sobotę po południu zamieszkały w Alejach Ujazdowskich pod l. 4 Stanisław Hirszman, właściciel dóbr, cierpiący od pewnego czasu na rozstrój umysłowy, korzystając z wy-

dalenia się służby, wszedł na III piętro i rzucił się z okna na bruk. Upadek był tak fatalny, iż H. rozbiwszy sobie czaszkę, wkrótce zmarł. S. p. Hirszman znany był w szerokich kołach jako wzorowy rolnik i cieszył się ogólną sympatją.

— **Wielki pożar.** W piątek wybuchł w Petersburgu ogromny pożar, który zniszczył 4-piętrowy dom Towarzystwa ubezpieczeń „Ros-sya“ i kosztował życie kilkunastu osób. W budynku znajdowały się składy firmy Kłoczkowa, „Prowodnik“ i składy papieru. W chwili wybuchnięcia pożaru znajdowało się w budynku paręset osób. Ogień powstał od papierosa. Jeden z kupujących w składzie na dole, położył na stół zapalonego papierosa; papieros zleciał i wpadł do skrzyni, w której znajdowały się celuloidowe grzebienie. Powstał wybuch. Od pierwszej skrzyni zapaliła się druga i trzecia, wkrótce płonął cały sklep, napełniając dom gęstym, duszącym dymem. Skutkiem wybuchów, popękały wszystkie okna. Wybuch usłyszano na wyższych piętrach; znajdujący się tam ludzie rzucili się ku schodom, lecz spostrzegłszy kłęby dymu, cofnęli się. Gdy jednak dym, zaczął napęcznieć pierwsze i drugie piętro, przerażeni ludzie, zaczęli wyskakiwać przez okna na bruk. Podobno wszyscy są tylko ofiarami paniki, gdyż ratunek był możliwy, lecz śmiertelne przerażenie, które ogarnęło na widok ognia wszystkich znajdujących się na wyższych piętrach, nie pozwołało na zastanowienie, nieszczęśliwi rzucali się z 3 piętra, narażając na pewną śmierć. Nieszczęśliwe ofiary, wyciągały ku patrzącym ręce, błagając o pomoc, lub wyskakiwały z okna, a zawezwane wozy, odwoziły całe dziesiątki zeszpeconych, ciekających krwią ofiar do szpitala....

Ogień tymczasem przybierał coraz większe rozmiary. Do ratowania zabrakło wody i strażacy musieli ograniczyć swoją działalność tylko do ratowania ludzi. Było to jednak zadanie nie łatwe. W chwili wybuchnięcia ognia na górnych piętrach, znajdowało się przeszło 100 osób. Bezprzytomni z przerażenia nie zwracali uwagi na nawoływania ratujących. Po chwili dopiero sprowadzono wodę z Fontanki za pomocą parowych maszyn. Żar był tak straszny, że woda zleciająca z dachu, wrzała. Wtem rozległ się nowy wybuch. Ogień przedarł się do składów firmy „Prowodnik“. Kłęby czarnego, duszącego dymu objęły cały rynek. Ołbrzymie żelazne belki i szyny, powyginały się skutkiem wysokiej temperatury. Całe arkusze żelaznej blachy, którą pokryty był dach, zwijały się. Ogień umiejscowiono około 11 w nocy, ugaszono jednak ostatecznie dopiero nad ranem. Straty wynoszą przeszło 1,500,000 rubli.

— **W Odessie** spłonął onegdaj wielki młyn Inbera, produkujący rocznie milion pudów mąki. Straty dochodzą do 200,000 rubli.

— **Biuro Reutera.** Co to jest biuro Reutera? Jest to największa agencja telegraficzna na świecie. Większa od Havasa, Stefaniego, Wolfa i Hirscha.

Interesującą jest historia jego powstania. Przed pół wiekiem przybył do Londynu Julius von Reuter, Niemiec z tysiącem marek w kieszeni i na City w jednym pokoiku założył swe biuro.

Reuter wiedział, że telegraf stworzył nową epokę w dziejach prasy. Lecz w początkach

nie chciało się posługiwać tym nowym środkiem komunikacyjnym. W całej Europie żywno nieuczasiadną neofobię względem telegrafu. Sądzono, że telegraf ujemnie wpłynie na położenie polityczne danego kraju, jeżeli drut telegraficzny będzie przecinał jego granice.

Juliusz Reuter z początku odłożył na bok politykę i rozsyłał po Londynie zapiski z dziedziny przemysłu i handlu. Z czasem jego informacje stały się nieodzownymi i dla politycznych pism codziennych. Powoli Reuter ponawiały stosunki z rozmaitymi krajami; wreszcie stał do jego dyspozycji cały światowy system telegraficzny. Dziś agencja Reutera stanowi jedno z największych biur tego rodzaju całego świata.

Rozgłoszła się agencja Reutera tem, że podawała zawsze wiadomości autentyczne i najwięższe. Reuter nie był pierwszym korespondentem z pola walki, ale był pierwszym korespondentem telegraficznym. On pierwszy zadziwił świat telegraficznymi wiadomościami podczas kampanii z r. 1859. Magenta i Solferino, były to pierwsze walki, o których prasa europejska otrzymała wiadomości telegraficzne. Reuter postarał się o fachowych korespondentów wojennych zarówno w obozie austriackim, jak i francusko-włoskim. Nikt inny, jak tylko Reuter posiadał depesze własne podczas wojny austriacko-pruskiej, austriacko-włoskiej i domowej amerykańskiej.

Wówczas nie znano jeszcze kabli podwodnych. Depesze zebrane w Nowym Jorku kazał Reuter umieszczać w kasetach hermetycznych, które zabierał pośpiesznie parowcem pocztowym i przywoził do najbliższego wybrzeża Irlandyi; stamtąd przesyłano depesze do Londynu i biuro Reutera podawało najrychlej wiadomości z za Oceanu. Wiadomość o zamordowaniu prezydenta Lincoln, otrzymał Reuter o tydzień wcześniej, zanim nadszedł komunikat urzędowy.

Służba agencji była tak świetnie zorganizowana, że w czasie wojny francusko-niemieckiej biuro Reutera podało pierwsze wiadomości o poddaniu się Napoleona. Wiadomości tej udzielił korespondentowi sam Bismarck. Szczegóły traktatu w San Stefano ogłosiło biuro pierwiej, zanim układ został podpisany.

Anglia posiada na całym świecie mnóstwo konsułów. Otóż jeżeli w danej miejscowości coś ważnego się wydarzy, a agencja nie ma tam korespondenta zawodowego, wówczas konsul lub jego sekretarz przesyła sam informacje agencji Reutera. Juliusz Reuter pierwszy wprowadził w życie zwyczaj wymiany depesz. Agencja Hawasa, Stefaniego, Wolfa, Biuro korespondencyjne i telegraficzne, Agencja rosyjska, komunikują swe wiadomości biuro Reutera, a ono wzamian wysyła tym agencjom depesze własne. Takie współdziałanie przynosi korzyści agencji angielskiej, lecz niewątpliwie większe z tego korzyści mają agencje wyżej wspomniane.

Obeenie Agencja jest Towarzystwem akcyjnym, na czele którego stoi syn założyciela, Herbert baron Reuter, który się uważa za Anglika.

— **Studentki w Szwajcaryi.** Na wydziale lekarskim Uniwersytetów szwajcarskich znajduje się obecnie więcej studentek, niż studentów, w liczbie bowiem 1654 studujących medycynę znajduje się 763 mężczyzn i 891 kobiet. Berno liczy 377 studentek medycyny, Lozanna 181, Zurych 177, Genewa 151 i Bazyleja 5.

— **Tragedya miłosna.** W Genewie odebrali sobie onegdaj życie przez otrucie 19-letnia słuchaczka medycyny panna Bruchowska i inżynier z Królestwa Polskiego, p. Saguszowski. Powodem samobójstwa miała być beznadziejna miłość.

— **Międzynarodowy kongres higieny** szkolnej otwarto onegdaj w Norymberdze. Akt otwarcia kongresu odbył się w teatrze Apollina. Pierwszą mowę powitalną wygłosił protektor kongresu, ksiądz dr. Ludwik Ferdynand Bawarski. Honorowymi prezydentami wybrani zostali pp.: Legendre z Paryża, Burgerstein z Wiednia, Sakaki z Tokio, Kapustin z Rossyi.

Pierwszy wykład wygłosił nestor higienistów szkolnych, prof. Kohn z Wrocławia na temat: „O działalności okulistów dla higieny szkolnej“.

Z powodu zjazdu urządzono w szkole przemysłowej wystawę higieniczną, która mieści się w 20 salach. Wystawa ta daje dokładny obraz nowoczesnego postępu higieny w zakresie szkolnictwa, przedstawia środki naukowe z uwzględnieniem także słabszych i chorowitych wychowanków i t. d. Prócz tego znajdują się liczne przyrządy do badań dzieci szkolnych, w szczególności co do badania wzrostu ciała, objętości klatki piersiowej, czynności oddechowej płuc, siły mięśni i t. p. Szczególniejszą uwagę zwracają i czynią wrażenie bardzo starannie wykonane robotki dziewcząt-kalek, pozbawionych jednej ręki, lub nie władających jedną ręką. Bardzo obficie przedstawia się wystawa szkolnych sprzętów, a w szczególności ogromna ilość modeli najnowszych konstrukcyj ławek, tablic i przyborów rysunkowych. Bogato wyposażony dział literacki, traktujący o najważniejszych kwestjach higieny szkolnej uzupełnia całość.

— **Najmniejszą kobietą** ma być obecnie „księżniczka Chiquita“, którą oglądają Paryżanie u Rostoka. Opowiadają, że Chiquita po urodzeniu ważyła 900 gramów i mogła spać w pudełku z cygar. Lekarz wątpił o jej zdolności do życia, ale Chiquita rosła zdrowo obok swoich sióstr i braci, normalnie rozwiniętych. Rosła zdrowo, ale powoli. Dzisiaj liczy 21 lat życia, a jest mniejsza niż pięcioletnie dziecko. Gra na mandolinie, śpiewa, a codziennie wieczorem popisuje się w Hipodromie, tańcząc „cakwalk“. Karły zwykle nie lubią dzieci, czując z powodu swojego wzrostu swoje upośledzenie, ale Chiquita chętnie z nimi rozmawia. Lubi również mężczyzn, ale wysokiego wzrostu. Podobno kocha się w śpiewaku Yvonnek, ołbrzymie bretońskim.

— **Szkoła kucharska dla mężczyzn.** W Kopenhadze powstał zamiar urządzenia kursu sztuki gotowania dla młodych mężczyzn, a to w celu ułatwienia warunków życia ludziom mieszkającym samotnie, jak: studentom, kantorzystom i t. d. Komitet, z pań i panów złożony, zajął się urzeczywistnieniem tego planu.

— **Silne wstrząśnienia ziemi** dają się odczuwać od soboty w całej Grecyi.

— **W obawie śmierci pozornej.** *Matin* donosi: Dnia 3 z. m. zmarł w Saint Servan, we Francyi, bogaty filantrop, dr. Gilbert. W testamentie, pozostawionym przez zmarłego, znajdowało się wiele legatów na cele dobroczynne, oraz zastrzeżenie następujące: „Życzę sobie, aby pochowano mnie dopiero wówczas, gdy nastąpi zupełny rozkład ciała, oba-

— **W obawie śmierci pozornej.** *Matin* donosi: Dnia 3 z. m. zmarł w Saint Servan, we Francyi, bogaty filantrop, dr. Gilbert. W testamentie, pozostawionym przez zmarłego, znajdowało się wiele legatów na cele dobroczynne, oraz zastrzeżenie następujące: „Życzę sobie, aby pochowano mnie dopiero wówczas, gdy nastąpi zupełny rozkład ciała, oba-

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

IV.

(Ciąg dalszy).

Pan Bokum żywo powstał z miejsca na powitanie zięcia. Powszechnie było wiadome, że cześnik bał się marszałka jak ognia i z nieznierzą był dla niego atencją. Śmiało się nawet z niego, mówiąc, że pan Bokum zięcia nasładowe i za jego przykładem siwą czuprynę sobie podgolił, którą niekiedy tak samo w zafrasowaniu targa.

— Witam... witam... panie święty!... — powtarzał z uśmiechem.

Pan marszałek wyciągnął ku niemu prawicę, a na Łyszczyńskiego rzucił krótkie, bystre spojrzenie i wnet oczy podniósł w górę.

— Imię pan Kazimierz Łyszczyński pod-sedek nasz brzeski... — ozwał się cześnik.

— Znam... znam... — odparł marszałek. — Widziałem waćpana na dworze niegdy Krzysztofa Paca, kanclerza litewskiego. Był tam wasę w wielkich łaskach.

Łyszczyński skłonił się, milcząc. Tedy pan marszałek zajął miejsce, dając znak ręką Bokumowi i Łyszczyńskiemu, iżby także usiedli.

— Słyszałem — ciągnął dalej marszałek — jako wasę moeno uczony i wymowny... pono w teologii się grzebiesz, na co niektórzy sarkają... Dobrze, jako waćpana spotykam... albowiem właśnie mam taki teologiczny *casus*...

Pan Bokum niespokojnie się poruszył. — Mości marszałku!... — przerwał. Lubomirski zaśmiał się i ręką machnął.

— Daj pokój... mości cześniku... Sameś temu winien, że masz takie urodziwe córki, które na pokuszenie wiodą... Ot teraz brat mój przyrodni, Jerzy, jeno spojrzal na młodszą siostrę żony mojej, Urszulę, a już się w niej rozmiłował na zabój i żeni się chce. Ty się cieszysz, mości cześniku, boć Jerzy to kawaler niepośledni, a mnie się widzi, że on kłopot będzie z nią miał, chociaż innego niż ja rodzaju. albowiem młodsza panna cześnikówna oczyma strzela na wsze strony, a co strzeli to trup!... cha, cha!

— Ależ, panie święty... — przerwał znów Bokum.

Pan marszałek nadworny był snadź jednak tak podrażniony, że zmilczeć nie mógł, a że zwykle lubił dokuczać teściowi, tedy tembardziej nie zmilczał i rzekł:

— Nie wspominaj mi wasę o żadnych świętych, albowiem po rozmowie z waszym biskupem Brzostowskim odechciało mi się wszelakich świętości... A to zapamiętały jest czełek, niby drugi O. Vota, który na dworze królewskim tak się już rozsiadł, że dla nikogo miejsca nie zostało... Żłes mi poradził, mości cześniku, iżby do tego biskupa szedł...

Zerwał się z miejsca i począł żywo chodzić po komnacie. Powichrzoną czuprynę co moment dłońmi tarł i szarpał. Zatrzymał się nagle przed Bokumem:

— Wiesz wasę, co mi ten biskup rzekł?...

— Dalipan nie wiem... panie święty... — odparł coraz bardziej pomieszany cześnik.

— Nie dziwnego, że nie wiesz, boś tam nie był... a domyslać się nie lubisz... Otóż, rzekł mi on: Ja cię, panie marszałku nadworny, uprzejnie samego przyjmuję. Ale gdybyś tak z panną Konstancją Bokumówną, którą małżonką swą bezprawnie zwiesz, tu zjechał i do kościoła chciał iść, tobym drzwi świątyni Bożej przed wami zaprzec kazał...

Pan Bokum powstał także i usiłował uspokoić marszałka. Kępowała go widocznie obecność Łyszczyńskiego, więc starał się nakłonić zięcia, aby zmilczał.

— Jakoś się to ułoży, panie święty... jakoś się to ułoży... A na co to takie rzeczy powtarzać!

— Na co? — przerwał porywco Lubomirski. — Mnie się dzieje krzywda, a ja milczę mam?... ho! ho!... Zresztą w tem tajemnicy niema żadnej. Cała Rzeczpospolita już o tem wie, bo biskupowi w słysku narobili! A że pan Łyszczyński to wrzysk, to nic. Wszak ci to, ile wiem, krewniak waćpana, a radę może jaką dać, boć pono w teologii bieglę...

Usiadł i ku Łyszczyńskiemu się zwrócił:

— Waćpan pono w zakonie OO. Jezuitów byłeś i w mniszym habicie chadzałeś?...

— Byłem, — odrzekł Kazimierz — jako alumn... mniejsze święcenia miałem...

— Mniejsze czy większe... — przerwał Lubomirski — albo ja tam wiem? Nie mierzyłem ich, aleś się przecie ożenił i... nie.

— Mniejsze święcenia nie obowiązują... — zaczął Kazimierz.

— Czekał waćpan, aż ci swój *casus* opowiem...

— Może ja lepiej... — przerwał Bokum, coraz bardziej z tej rozmowy niekontent.

— Nie! nie!... wasębyś powtarzał swoje: panie święty, a o rzeczy niewiele. A mnie ten Brzostowski za gardło dusi i mówić muszę... Otóż taka sprawa...

Wysokie czoło posierał dłońią i nie patrząc na Łyszczyńskiego, ciągnął:

— Młodzieniaszkiem jeszcze będąc, włóczyłem się ja po różnych cudzoziemskich krajach i zabrnąłem aż na Malte. Tam mnie namówił jakiś pan święty i kawalerem maltańskim mnie uczyniono...

— I śluby Wasza Miłość składałeś?... — zagadnął Kazimierz.

Pan marszałek spojrzal na niego z niechęcią.

— Iiii... śluby!... Co mi kazano, tom mówił, to przecież bez pytania waćpan, jako w teologii bieglę, wiedzieć powinienes. Zresztą to już dawno temu... nie pamiętam... Dość, że wróciwszy do kraju zachciało mi się Tyńca i zostałem opatem tyńcekim...

Urwał i zaśmiał się:

— Nie myśl wasę wszakże, mości Łyszczyński, iżbym przeto w infule chadzał, cha, cha!... Miałem przeora, który wszelakie nabożeństwa prawil, a jam jeno piękna infule, drogimi kamieniami sadzoną i jeszcze piękniejszy pastorał, do skarbcza tamtejszego dał...

Niech pamiętkę mają... Był to zresztą czas wojenny, na nabożeństwa nie pora... Ałiści, raz będąc w stolicy, poznałem tu obecnego imięp. Bokuma i córkę jego Konstancję...

Cud-niewiasta! Takiej nie widziałem nigdy, chociażem dość po świecie się włóczył. I gdyby inćpan Bokum, zamiast na Litwie cześnikować, na Malcie był siedział i gdyby był wówczas, gdy owo nieszczerne maltaństwo brał, córkę jego ujrzał, nie byłby dzisiaj z tym biskupem Brzostowskim się żart...

— Są na to dyspensy... — zauważył Kazimierz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiam się bowiem przedewszystkiem pochowania żywcem. W tym celu wykonawca testamentu, notaryusz, któremu zmarły lekarz zapisał 20.000 franków, miał prosić dwóch lekarzy, aby codziennie odwiedzali zwłoki, dopóki nie stwierdzą ostatecznie rozkładu. Życzeniu temu stało się zadość, lekarze odwiedzają codziennie zwłoki, umieszczone za specjalnym pozwoleniem w trumnie otwartej, ale dotychczas jeszcze oznak rozkładu nie zauważyli. Przypadek ten wywołał niezwykle zaciekawienie w okolicy.

— **Sędziwy nauczyciel.** Z Madrytu donoszą, że słynny nauczyciel śpiewu Manuel Garcia zaczął setny rok życia. Urodził się w stolicy Hiszpanii dnia 17 marca 1805. Sędziwy nauczyciel jest jeszcze zdumiewająco rzeźki, nie przestawał nigdy dawać lekcji, i co dziwniejsze, ma dotąd licznych uczniów.

— **Andrée ogłoszony umarłym.** Po upływie prawnie przepisanej terminu, szwedzki badacz podbiegunowy inżynier Andrée ogłoszony został przez sąd sztokholmski za umarłego. Wyruszył on balonem do bieguna Północnego w dniu 11 lipca 1897, a towarzyszył mu w niebezpiecznej podróży radcy pp. Strindberg i Fränkel. Od dnia wyjazdu śmiałych podróżników, dwa razy tylko dali znak życia, — przyniósł o nich wiadomość gołąb i dwie boje, a potem już żadnej nie było o nich wieści; wiadomość nawet, jak daleko poniosł ich balon, czy i gdzie wylądowali. W kołach fachowców panuje przypuszczenie, że balon dostał się w wir wiatrów, że musiał wyrzucić balast i że już 20 lipca spadł i zamarł śród lodów i śniegu, a podróżnicy niechybnie zginęli. Andrée wybierając się w podróż, przysposobił balon tak, aby, w warunkach normalnych utrzymał się miesiąc w powietrzu. Gdzie nastąpiło opadnięcie balonu, wykazać może kiedyś traf szczęśliwy. Dotąd trzy wysłane na poszukiwanie podróżników wyprawy nie odnalazły ich śladów.

— **System metryczny w Anglii.** Przed kilku dniami Izba lordów przyjęła ustawę, zaprowadzającą w całej Anglii przymusowo w ciągu 2 lat system metryczny miar i wag. Przeprowadzenie to powierzono osobnej komisji, lecz nie przeszło ono bez wielkich trudności, a sprawa toczyła się wiele lat. Ostatecznie Izba lordów zgodziła się na zmianę, ale postawiła w le warunków; między innymi ten, żeby długie i niewygodne nazwy francuskie (centymetr, kilogram i t. d.) zastąpiono krótszemi i wygodniejszemi, angielskiemi.

— **Katolicy w Anglii.** Angielski *Catholic Dictionary* podaje następujące szczegóły o katolikach w Anglii. Liczą tam dnia 1 stycznia b. r. 16 diecezji z 3018 kapłanów, a 1592 kościołów i kaplic, co w porównaniu z r. z. oznacza przyrost o 87 księży i 20 świątyń. Liczba katolików angielskich dochodzi do 1,500.000 dusz w Anglii, 514.000 w Szkocji, a 3,320.000 w Irlandii. Anglia wraz z koloniami ma 29 arcybiskupstw, 104 biskupstw, 30 apostolskich wikaryatów i 11 apostolskich prefektur katolickich.

— **Nowa kopalnia dyamentów.** Z Londynu telegrafem z Orange River donoszą o odkryciu przez syndykata specjalny bogatej kopalni dyamentów. W jednym wagonie ziemi znaleziono 386 karatów dyamentów. Wartość tej kopalni obliczają na nieprawdopodobnie wysokie sumy.

— **Niezwykły stół.** Na wystawie w St. Louis oglądać będzie można stół składający się z 3430 kawałków różnego drzewa i koloru. Nad mozołnem tem dziełem pracował Mikołaj Monteiser z Rochville przeszło 27 lat. Około 20 lat zbierał Monteiser drzewo, zanim mógł przystąpić do roboty. Średnica tarczy wynosi 36 cali o 16 kantach. W środku tarczy umieszczony jest kompas, jakiego używają kapitanowie statków; brzegi są z drzewa mahoniowego i różanego, a pod tarczą ukryte są cztery szufelki. Artystycznej wartości stołu nie stanowi ilość kawałków drzewa, ale ich złożenie, które na widzu robi wrażenie, jakoby tarcza była rzeźbiona. Zdumienie jest tak wielkie, że trzeba dotknąć tarcz ręką, aby się przekonać, że to nie rzeźba.

— **Humor japoński.** Mieszkańcy krajiny Wschodzącego Słońca oddawna już zaczęli uprawiać sztukę piękne; malarstwo rodzajowe jest u nich nawet starsze, aniżeli w Europie, gdyż początki jego spotykamy już w XII. wieku, i jeżeli Japończycy datują początek tegoż od wieku XVII., to tylko dlatego, że w tym wieku żył malarz Uktoje, który czerpał tematy do swych obrazów wyłącznie z życia codziennego. Obrazy Uktoje, przedstawiające zwykle jakąś wesołą scenę, cieszyły się ogromną popularnością wśród Japończyków.

Mistrzem jednakże rysunków humorystycznych jest Hokusai, który urodził się w roku 1750 i zmarł w głębokiej starości w środku XIX. w. Rysunki jego przez czas długi były wielce rozpowszechnione w licznych kopiach wśród ludności japońskiej.

Przed niedawnym czasem wyszło z druku dzieło pp. Metto i Wenpera, w którym zebrano 257 oryginalnych rysunków humorystów japońskich. Obaj ci panowie długo mieszkali w Japonii i gromadzili wszystko, co się tyczy życia, religii, mitów, baśni, zwyczajów i obyczajów kraju.

Zamieszczone w ich pracy rysunki wszystkie prawie obracają się w dziedzinie karykatury, a niekiedy i satyry. Głównym pierwiastkiem

jest tu — lekki, wesoły humor, który stroi sobie żarty ze wszystkiego, lecz umie znaleźć dobrą stronę nawet w rzeczy najgorszej. Jest to niewątpliwie bardzo charakterystyczne. Japonia bardziej, niż którykolwiek z krajów Wschodu, przejęła cywilizację europejską, a wraz z nią i karykaturę polityczną. Na wzór zachodnio-europejski wychodzą tam pisma humorystyczne, poświęcone karykaturom politycznym, ale karykatura to wielce naiwna i wcale niezłśliwa. Japończyk lubi spędzać czas bez troski, nawet w sferze religii są u nich tylko bożki szczęścia, które zamieniły się w bóstwa domowe, i Japończycy uważają ich za część swojego własnego „ja“, dlatego też zwracają się do nich z takim humorem, jakby to byli ich koledzy lub przyjaciele.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych w Japonii karykatur przedstawia przygody boga Fukurokupu. Bożek ten zawsze rysowany bywa w postaci karła z ogromną głową; jest to wogóle wesoły staruszek, ale zbyt wielka jego głowa daje powód do licznych nieporozumień. Jeżeli bożek ten zjeździe z Olimpu japońskiego i odwiedzi któregośkolwiek ze śmiertelników, przyjmują go wszędzie bardzo gościnnie i proszą, aby przenoćował. Przebudziwszy się jednak, bożek głową swoją dotyka „kamidamy“, t. j. deski, postawionej przy drzwiach pokoju i służącej za ołtarz, przyczem robi ogromne spustoszenie w domu. Karykatura ta wyszła z pod ołówka malarza Kunijszi (1796—1861).

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Z sobotniej premii, czteroaktowej sztuki Gabryeli Zapolskiej pt.: „Nieporozumienia“ odbywają się codziennie próby sceniczne. — W przedstawieniu tem, które świetnie się zapowiada, biorą udział panie: Solska, Morska, Otrembowa, Pawińska, Węgrzynowa; pp. Solski, Roman, Adwentowicz i Wysocki.

Wczoraj odbyła się czytana próba z trzechaktowej tragedii znanego poety Leopolda Staffa p. t. „Skarb“. W przedstawieniu tego oryginalnego w pomysł utworu bierze udział cały personal dramatu; a premiera tegoż naznaczona na 19 b. m. — Następnie pójdzie baśń sceniczna z konkursu Wydziału krajowego — Karola Matauscha p. t. „Majęć zbroj“ — z wielką wystawą.

Na dochód Towarzystwa Dziennikarzy polskich odbędzie się w dniu 25 kwietnia przedstawienie składane z nadzwyczaj atrakcyjnym i nowym programem. — Między innymi odegrane będą: jednoaktówka w 3 odsłonach Anatola France p. t. „Crainqueville“ i jednoaktowa paradya muzyczna Zeplera p. t. „Cavalleria Lwowska“.

Le Bary, słynny artysta „Comédie Française“, w przejeździe przez Lwów, wystąpi wraz z całym swoim towarzystwem francuskim, tylko raz jeden z naszym teatrze, dnia 28 kwietnia b. r. i odegra znaną u nas sztukę Lavandana „Markiz de Priola“, którą to rolę znakomity artysta pierwszy kreował w Paryżu. — Sprzedaż biletów na to nadzwyczaj interesujące przedstawienie rozpocznie się w kasie teatralnej w dniu 20 b. m.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek popularne przedstawienie po cenach niższych — po raz drugi „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolską.

W piątek po raz 31 „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W sobotę po raz pierwszy — nowość — „Nieporozumienie“, sztuka w 4 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz szósty „Zmartwychwstanie“ (La Résurrection), sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tolstoja i Henryka Bataill;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz szósty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego. Rozpocznie „Pan Chouffleur przyjmuje“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

W poniedziałek po raz jedenasty „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach przez J. Żuławskiego, muzyka Jana Galla.

GOSPODARSTWO I HANDL

Wielki jarmark wyrobów krajowych we Lwowie.

Otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie następującą odezwę:

Mińły czasy, gdy główną formą obrotu towarów były wielkie jarmarki, koncentrujące na tygodnie i miesiące w około siebie całe niemal współczesne życie kulturalne i towarzyskie, całą zbiorową rozrywkę i zabawę. Na palcach zliczyć można te świąteczne jarmarki, które i dziś jeszcze dla szczególnych przyczyn zachowały choć w czę-

ści dawne znaczenie i świetność. Wszak już w naszych oczach zgasły resztki wielkich ongi jarmarków świętojeńskich.

Życie ekonomiczne naszego kraju płynnie korytem o zupełnie odrębnej strukturze, w wielu kierunkach zgoła niepodobne do obfitych strumieni życia gospodarczego krajów zachodnich. Przemysł nasz, którego trudne początki dotąd po kątach się chowały, przykryte błyskotliwą oponą obcej konkurencji, dziś trzeba fanfarami obwieszczać społeczeństwu, by znalazł w niem należne mu miejsce.

Temu to celowi służyć u nas musi dla obcych tak często niezrozumiała propaganda zbytu wyrobów krajowych, prowadzona żywym słowem i piórem. Temu celowi służą wystawy przeglądowe wyrobów krajowych, urządzone w tym roku w różnych miejscowościach kraju, wreszcie wystawy zawodowe pewnych gałęzi przemysłu, jak ta metalowa, która na jesień gotuje się w Krakowie.

Ale wystawy wszelkie, to bądź egzamin przemysłu teoretyczny, którego głównym celem okazać znawcom postępy i niedostatki, bądź przelotny obraz całokształtu przemysłu krajowego, którego zadaniem ucieleśnić społeczeństwu w ogólnych zarysach hasło zmiłowania dla tego przemysłu. To dopiero przygrywki do walnego popisu, którym przemysł nasz praktycznie odbyć musi swój wjazd na arenę życia społecznego.

W innych krajach praktyczną próbą nowych gałęzi przemysłu, nowych artykułów, nowych wynalazków bywa sam handel stały drobiazgowy; przy ladach sklepowych rozstrzyga się los przemysłu.

U nas, gdzie fakt, czy kupcy mają zwrócić się intensywnie ku wyrobom przemysłu krajowego i wyroby te trzymać na sprzedaż, zależy przedewszystkiem od tego, by publiczność zerwała raz stanowczo z uprzedzeniami przeciw krajowemu wytwórstwu dotąd żywionemi i aby dawanie im pierwszeństwa przed obcemi uznała za sprawę bytu społecznego i narodowego. — u nas tedy egzamin praktyczny przemysłu rodzinnego na szerszej musi się odbyć arenie.

Wróćmy więc do form dawnych. Urządźmy wielki jarmark wyrobów krajowych w stolicy kraju, który swym charakterem praktycznym, mającym na celu istotne rozpowszechnienie wszelkich wyrobów krajowych w szerokich warstwach mieszkańców Lwowa i przyjezdnych z prowincji stałby się dla zbytu tych wyrobów tak silną dźwignią, jaką niewątpliwie dla poziomu produkcji w niej jednej gałęzi była ta wspaniała wystawa krajowa, której 10-letni jubileusz szczególnym trafem schodzi się z datą naszego jarmarku.

Na jarmarku tym nie powinno zabraknąć kupców tych, którzy trzymają wyroby krajowe na sprzedaż. To bowiem jest głównym celem jarmarku, to ma być trwałym jego wynikiem, by publiczność, nabywszy wyrób krajowy na jarmarku od kupca, wracała później do niego, do jego sklepu w mieście stale dla podobnych zakupów.

Nie powinno tam dalej zabraknąć samych wytwórców, którzy bądź bogatszą kolekcją swych wyrobów, bądź gustownem i pomysłem ich przedstawieniem, bądź obrazem procesu wytwórczego mogą wywołać w publiczności żywsze zainteresowanie. Zarówno przemysł wielki, fabryczny jak i ten rękodzielniczy, który sprawnością produkcji wybija się po nad poziom obcej tandetnej konkurencji, jak wreszcie ten domowy, który długą zimną kaze ludowi wiejskiemu krasić hafty i giętką łożynę w piękne spletać wzory — winny tam stanąć jak najliczniej do popisu z towarem dobrym i obfitym. Nie tyle „sztuki majsterskie“, mniej zdadne do użytku w życiu bieżącym, co właśnie artykuły użytkowe te, które już mają zbyt większy lub zdobyć go mogą — to właściwy przedmiot naszego jarmarku, którego bezpośrednim celem — na to silny kładziemy nacisk — jest osiągnięcie jak największych obrotów w wystawionych na sprzedaż wyrobach.

Jarmark odbywać się będzie od 15 czerwca do 15 lipca b. r. na placu powystawowym. Zgłoszenia wystawców przyjmują i udziela wszelkich wyjaśnień od godz. 9 do 1 i od 4 do 7 biuro Komitetu, ulica Klementyny Tańskiej 1, koło hotelu Żorża we Lwowie.

Towarzystwo oszczędności Kobiet. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Krajowy Związek przemysłowy. Biuro reklamny i rozpowszechnienia wyrobów krajowych.

Towarzystwo pomocy przemysłowej Kobiet. Lwowska Pomoc przemysłowa.

Prezydium Komitetu i Dyrekcja jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie:

Maryja Gostyńska.
Zofia hr. Siemińska.

Rogerowa Battagliowa. Józef Olszewski. Gustaw Wolfram. Malwina Twardowska. Stanisław Ciuchciński.

Dr. Roger Battaglia. Wenanty Szydłowski. Alojzy Walicki. Karol Epler. Justyn Lang.

Centralny Związek fabryczny wydaje obecnie wszystkie komunikaty, odezwy i okólniki własne, oraz „Biura reklamny wyrobów krajowych“ drukiem w zbiorze p. t. „Korespondencya przemysłowa“, która ukazuje się mniej więcej co dwa tygodnie. „Korespondencya“ zastępuje zatem dotychczasowe indywidualnie rozsyłane pisane okólniki. Otrzymują ją bezpłatnie wszyscy członkowie „Centralnego Związku fabrycznego“, „Towarzystwa pomocy przemysłowej“ wreszcie, w razie jakiejś specjalnej akceji wszyscy przemysłowcy tyczący się działu.

(Z) Wykaz dochodów z przewozu na c. k. austriackich kolejach państwowych, oraz na kolejach prywatnych, zarządzanych przez Państwo, tudzież z żeglugi na jeziorze Bodeńskim, za miesiąc luty 1904 roku, w porównaniu z dochodami z lutego r. 1903:

I. Koleje państwowe w całej Austrii: 16.836.000 koron, więcej o 955.004 koron, w czem jednakże objęte są dochody z linii Cylea-Wöllan; Lwów-Sambor i Split-Sinj, otwartych w ciągu roku.

II. Wiedeńskie koleje miejskie: 370.100 koron, mniej o 10.540 koron.

III. Koleje prywatne w zarządzie państwowym w Galicji i na Bukowinie:

1. Borki Wielkie-Grzymałów: 9.400 koron, mniej o 519 koron;

2. Bukowińskie koleje lokalne: 186.800 koron, mniej o 12.052 koron;

3. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 89.400 koron, mniej o 2.113 koron;

4. Chabówka-Zakopane: 18.100 koron, więcej o 586 koron;

5. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka: 39.800 koron, więcej o 895 koron;

6. Dolina-Wygoda: 10.800 koron, mniej o 2.204 koron;

7. Kołomyjskie koleje lokalne: 8.100 koron, więcej o 452 koron;

8. Kraków-Koernyrzów, 7.900 koron, więcej o 1.246 koron;

9. Lwów-Belzec (Tomaszów): 43.900 koron, więcej o 5.631 koron;

10. Lwów (Kleparów)-Jaworów; (część Janów-Jaworów otwarta 14 listopada 1903) 3.300 koron, więcej o 3.241 koron;

11. Łupków-Cisna: 6.700 kor., więcej o 3.529 koron;

12. Wschodnio-galicyskie koleje lokalne: 94.300 koron, mniej o 6.591 koron;

13. Pila-Jaworzno-Jaworzno miasto, (część Jaworzno-Jaworzno miasto otwarta 5 sierpnia r. 1903): 14.800 koron, więcej o 11.882 koron.

14. Trzebinia-Skawce: 40.600 koron, mniej o 408 koron.

Razem prywatne koleje przez Państwo administrowane w całej Austrii: 1.537.900 koron, więcej o 107.760 koron.

IV. Żegluga na jeziorze Bodeńskim: koron 34.100, więcej o 12.733 koron.

Ogólny dochód z przewozu na kolejach 18.786.100 koron, więcej o 1.064.957 koron.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Telefonem). Walne zgromadzenie towarzystwa akcyjnego „Dynamit-Nobel“ uchwaliło rozdzielić pomiędzy akcjonariuszy oprócz 5 proc. dywidendy jeszcze po 70 koron od akcji superdywidendy.

Walne zgromadzenie Zakładu kredytowego uchwaliło rozdzielić dywidendy w wysokości 5 proc. i 12 koron od akcji superdywidendy.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 292—, Austr. zakł. kr. z oblig. pr. z r. 1889 3-proc. 290—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-proc. 276—, Uregul. Dunaju 1879 r. 100 zł. 5-proc. 265—, Weg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 88—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —.

b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464—, Clary 40 zł. m. k. 162—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66—, Ofen 40 zł. 167—, Palffy 40 zł. m. k. 163—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53—, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67—, Salma 40 zł. m. k. 227—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77—, Pożyczka St. Genis 60 zł. m. k. 125.50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 100 fr. 502—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. —.

Budapeszt, 7 kwietnia. — Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica (na kwiecień 7-99 do 8—, Pszenica na maj 8-05 do 8-06. — Pszenica na październik 7-92 do 7-93. Żyto na kwiecień 6-22 do 6-30. Żyto na październik 6-46 do 6-49. Owies na kwiecień 5-25 do 5-26. Owies na październik 5-50 do 5-51.

Kukurudza na pszdziernik — do —. Kukurudza na maj 5:13 do 5:14. Kukurudza na lipiec 5:21 do 5:25. Rzepak na sierpień 11— do 11:10.

Oferty na pszeniec: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 7 kwietnia. Banknoty austriackie 85:35, Spirytus —.

Frankfurt, 7 kwietnia. — Austriackie Kredyty 204:90, Koleje państwowych —, Alpiny —, Disconto —, Laura —, Montany —.

Paryż, 7 kwietnia. Trzyprocentowa renta 97:10, Mąka 29:10.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 19:80 do 19:90, loco Olomuniec 18:70 do 18:80, loco Berno-Wiedeń 19:10 do 19:20, na kwiecień loco Aussig 20:55 do 20:65. Cukier w kosztach: prima 67:75 do 67:75, secunda 67:25 do 67:25. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 43:40 do 43:80. Nafta kaukaska: transito Tryest 10:50 do 11—, galicyjska przezroczyta 39:75 do 40:35. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 7 kwietnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:40 do 8:70, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6:40 do 6:70, żyto na termin — do —, owies obrotowy gotowy 5:40 do 5:75, owies obrotowy na termin — do —, jęczmień pastewny 5— do 5:25, jęczmień browarniczy 5:60 do 6—, rzepak 9:50 do 9:75. Lnianka — do —, groch pastewny 5:75 do 6:25, groch do gotowania 7:50 do 11—, wyka 5:30 do 5:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 5:75, hreczka — do —, kukurudza nowa 5:90 do 6:25, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo 220— do 250—, konieczyna czerwona 65— do 75—, konieczyna biała 65— do 80—, konieczyna szwedzka 60— do 80—, tymotka 22— do 28—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 20:50 do 20:75, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, eskontyngentowy 15:50 do 15:75.

OSTATNIA POCZTA

Ze źródła zazwyczaj dobrze poinformowanego dowiaduje się korespondent wiedeński *Czasu*, że włoski minister spraw zagranicznych p. Tittoni przybędzie na dwa dni do Abbazii, gdzie zjedzie się z P. Ministrem hr. Gołuchowskim. Do zjazdu tego przywiązuje wielką wagę.

Berlińska *Germania* dowiaduje się z Rzymu, że cesarz Wilhelm II. wysłał do Papieża telegram z wyrazami ubolewania, że nie może przybyć do Rzymu. Jako powód podał, że podróż obecną podjął jedynie dla wzmocnienia zdrowia.

W Niemczech silne wywarła wrażenie przemowa łacińska Ojca św. do deputacji niemieckiego centrum katolickiego, w której Papież wysoko podniósł zasługi katolicyzmu niemieckiego i cesarza Wilhelma. Dzienniki podnoszą, że nigdy dotąd Ojciec św. nie dobrał tak gorących wyrazów pochwały dla Niemiec. Do przemówienia tego przywiązuje tem większą wagę, że wygłoszone było w przededniu podróży prezydenta Loubeta do Rzymu i że stanowi niewątpliwą manifestację przeciw Francji.

Koszt nowego projektu kanałowego, który przedłożony będzie sejmowi pruskiemu po wakacjach wielkanocnych, oszacowano na 600 do 700 milionów marek. Pierwsze obrady mają się odbyć w połączeniu z obradami nad etatem.

Z Poznania donoszą: Regencya tutejsza wezwała powiatowych inspektorów szkolnych do złożenia sprawozdania czy nauczyciele, którym przyznano „ostmarkenzulagi“, zerwali swe stosunki z polskimi spółkami i czy w danym razie nie wymagają okoliczności, aby im jeszcze dać czas do wystąpienia, a przez to uniknąć ostrzejszego nacisku.

Oberpolicmajstrem m. Warszawy mianowany został baron v. Nolde z Petersburga, a pełniący obecnie obowiązki pomocnika warszawskiego oberpolicmajstra Zejfert, policmajstrem m. Odessy.

Z Petersburga donoszą, że na specjalnej radzie w sprawie zmniejszenia kredytu, zakreślonego budżetem na rok 1904 z powodu wojny na dalekim Wschodzie, ogólną jego sumę oznaczono na 134 miliony rubli z przeznaczeniem na nieprzewidziane w budżecie tegorocznym wydatki.

W Petersburgu zmarł b. minister, członek rady państwa, Dymitr Nabokow. Od r. 1862 do 1864 należał on do urzędników przybocznych namiestnika w Królestwie Polskim, w ks. Konstantego Mikołajewicza, a od r. 1867 do 1876 był sekretarzem stanu dla spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu i doprowadził do końca rusyfikatorskie reformy swojego poprzednika, M. Milutina, zwłaszcza w dziale sądownictwa. Od roku 1878 do 1885 był ministrem sprawiedliwości.

Z Petersburga telegrafują do *Köln. Ztg.*: Działalność Anglików w Tybecie zaniepokaja w wysokim stopniu opinię publiczną w Rosyi. W przeciwieństwie do zapewnień, że angielska wyprawa do Tybetu ma tylko cel obronny, panuje tutaj przekonanie, że ma ona wszystkie znamiona akcyi zaczepnej wobec Rosyi.

Dzienniki *Figaro* i *Gaulois* zamieściły artykuły krytykujące ostro ministra sprawiedliwości z powodu jego rozporządzenia o usunięciu krucyfików z sal sądowych.

W Marsylii usunięto wczoraj z tamtejszego sądu wszystkie wizerunki Ukrzyżowanego.

Rzymska *Tribuna* pisze w artykule komunikowanym: Pomimo ogłaszanych z naszej strony na podstawie wiarygodnych informacji zaprzeczeń, nie przestają niektóre dzienniki rozszerzać zupełnie bezzasadne wiadomości, jak n. p., że stojące załoga w Piemencie wojska będą w najbliższym czasie przeniesione do prowincyi wenecjańskiej. — Oświadczamy jeszcze raz z naciskiem, że tego rodzaju alarmujące wieści nie są niezemgła usprawiedliwione, że nasze międzynarodowe stosunki nie były nigdy lepsze, jak obecnie i że wszystkie wiadomości o przygotowaniach wojskowych na lądzie i morzu są po prostu z palca wyssane.

Rozruchy we Włoszech wszczęte przez socjalistów a skierowane przeciw katolikom, trwają w dalszym ciągu. Ludność katolicka, oburzona z powodu prowokacyi socjalistycznych, napadła w Cagliari na adwokata Orano i profesora Uniwersytetu Fasole, których z rąk tłumu wydobyli z mozołem karabinierzy. W Corato wyszydłali socjaliści uczestników procesyi, za co ich policja aresztowała. Gdy lud dobijał się do więzienia, ażeby bluźnierców doraźnie ukarać, dali karabinierzy ognia do tłumu. Sześć osób otrzymało rany, jedna została zabita. O rozruchach donoszą również z Noto i Lanciano, gdzie władze duchowne nie dozwoliły na urządzenie procesyi, aby uniknąć krwi rozlewu.

Z urzędowych kół bułgarskich zaprzeczają doniesieniom o ponownym napięciu między Turcją i Bułgarią. Owszem w obecnej chwili polepszyły się znacznie widoki załatwienia w drodze wojennego porozumienia szeregu spornych kwestyj.

Dzienniki zagraniczne dowiadują się o nowych mordach, popełnionych na ludności armenkiej w okolicy Muszu, w Armenii tureckiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych władz wpływają także skargi przeciw adwokatowi Orłowskiemu. Między innymi weszło doniesienie pani Natalii Gröbe z Grazu, że Orłowski wyłudził od niej książkę Kasy Oszczędności na 5000 koron, pod pozorem wyszukania dla jej syna posady w Wiedniu.

Kraków, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dziś ruch robotników do Prus jest znacznie mniejszy. Robotnicy jadą wprawdzie wszystkimi pociągami osobowymi, ale nadzwyczajny pociąg odszedł tylko jeden, podczas, gdy wczoraj odeszło ich siedm. Z Mysłowic donoszą, że wczoraj było tam zebranych przeszło 7000 robotników, z których zaledwie część miała zapewnioną pracę.

Chrystiania, 7 kwietnia. Król Oskar nadał Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi order „Lwa norweskiego“.

Wiedeń, 7 kwietnia. Na ogólnych audyencyach u Najj. Pana był dziś ks. Arcybiskup Bilczewski.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Wiener Ztg.* donosi: Z okazji ukończenia I. okresu czynności państwowych rad przemysłowej i rolniczej Najj. Pan nadał radcy handlowemu i posłowi do Rady państwa dr. Henrykowi Kolischerowi, w Czerlanach, order Żelaznej korony III. klasy, oraz polecił wyrazić Najwyższe zadowolenie radcy Dworu i pozasłużbowemu profesorowi Uniwersytetu, członkowi gal. Wydziału kraj. dr. Tadeuszowi Pilatowi.

Wiedeń, 7 kwietnia. Otwarcie międzynarodowej wystawy spirytusowo-przemysłowej odbędzie się 21 b. m. w obecności jej Protektora Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. — Półgłoska o odroczeniu prac przygotowawczych z powodu strejku robotników jest bezpodstawa.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Fremdenblatt* upoważniony jest z kompetentnej strony do oświadczenia, że pogłoski o zamiarze sułtana zamianowania jednego ze swoich synów wicekrólem lub gubernatorem trzech wilajetów, w których mają być przeprowadzone reformy, — są bezpodstawne.

Budapeszt, 7 kwietnia. Były prezydent węgierskiej Izby magnatów hr. Karoly zmarł wczoraj w Abbazii.

Petersburg, 7 kwietnia. Admirał Stark otrzymał order Włodzimierza II. klasy z mieczami, kontradmirał ks. Uchtomski order Stanisława I. klasy z mieczami, kapitan Reitzenstein order Włodzimierza III. klasy.

Petersburg, 7 kwietnia. *Finlandzka Gazeta* donosi, że rozszerzono kompetencję senatu finlandzkiego i generał-gubernatora w sprawie nabywania nieruchomości w Finlandyi przez obcych poddanych.

Łódź, 7 kwietnia. (*Tel. pr.*) Aresztowany tu sprawca zamachu na rodzimą Bulwów, Konstanty Drzazga, przyznał się do zamordowania małżonków Jenzów, Pauliny Szmittowej i Lei Braunowej. Z ofiar jego napadu na Bulwów żyją wszystkie.

Rzym, 7 kwietnia. *Tribuna* potwierdza wiadomość o zamierzonym w najbliższych dniach zjeździe Ministrów Tittoniego i hr. Gołuchowskiego w Abbazii.

Rzym, 7 kwietnia. (*Telegram własny*). Wczoraj rozpoczął się obchód trzynastowiekowego jubileuszu Papieża Grzegorza Wgo. uroczystymi nieszpornami, podczas których wykonano śpiewy gregoriańskie. Dzisiaj wykonanie oratorium „Sąd ostateczny“ ks. Wawrzyńca Perosiego, który potem odjeżdża do Warszawy, gdzie to oratorium ma być także wykonane.

Ateny, 7 kwietnia. Flota grecka udała się do Korfu, aby powitać cesarza Wilhelma. Gubernator Janiny otrzymał polecenie udania się na Korfu i wyrażenia cesarzowi pozdrowienia od sułtana.

Paryż, 7 kwietnia. Francuski minister spraw zagranicznych Delcassé i poseł holenderski w Paryżu podpisali wczoraj traktat rozjemczy, podobny jaki zawarły Francya, Anglia, Włochy i Hiszpania.

Barcelona, 7 kwietnia. Król w towarzystwie prezydenta ministrów Maury i ministra wojny, przybył wczoraj tutaj, witany owacyjnie przez ludność.

Barcelona, 7 kwietnia. Król Alfons, witany przez ludność, zwiedzał miasto, wziął udział w bankiecie, poczem odwiedził klub kupiecki. Wszędzie wznoszono na jego cześć okrzyki.

Barcelona, 7 kwietnia. W chwili, gdy król Alfons opuszczał wystawę, wybuchła petarda, raniąc 2 właścicieli. Aresztowano pewnego człowieka.

Budżet austro-węgierskiej marynarki wojennej na r. 1905.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Pol. Corr.* donosi, że budżet austro-węgierskiej marynarki wojennej na rok 1905 nie zawiera nowych wydatków inwestycyjnych w porównaniu z budżetem roku bieżącego. Zarząd marynarki nie domaga się kredytów na budowę nowych okrętów wojennych, natomiast zaznacza, że budowa sześciu nowych torpedowców jest konieczną i powinna być jak najrychlej przeprowadzoną, zwłaszcza że wydarzenia w toczącej się obecnie wojnie rosyjsko-japońskiej dowiodły jaką wartość i znaczenie ma dobra flotylla torpedowców.

Kwestya macedońska.

Rzym, 7 kwietnia. *Tribuna* donosi, że komendant żandarmeryi macedońskiej z ramienia moarzystwa gen. de Giorgis i jego zagraniczni pomocnicy oficerowie wyjadą do Macedonii dnia 11 b. m.

Konstantynopol, 7 kwietnia. Półgłoska, jakoby sułtan zamierzał jednego z książąt zamianować wicekrólem Macedonii, jest zupełnie bezpodstawa.

WOJNA

rosyjsko-japońska.

Cherbourg, 7 kwietnia. Rosyjska dywizya okrętowa złożona z pancernika „Osłablja“, krążownika „Aurora“ i czterech kontrtorpedowców przybyła tu wczoraj.

Irkućk, 7 kwietnia. Generał-gubernator wydał zakaz zgromadzeń, noszenia broni, kupowania amunicyi i podbijania cen żywności. Zakaz ten zawiera inne jeszcze policyjne zarządzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 kwietnia 1904 r. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117:22, Renta majowa 99:75, Węgierska renta koronowa 98—, Akcyje austriack. Zakładu kredytowego 638:75, Akcyje węgier. Zakładu kredytowego 758—, Akcyje Anglobanku 283—, Akcyje Unionbanku 524—, Akcyje Bankvereinu 522—, Akcyje Länderbanku 424:50, Akcyje Kolei państwowych 635:50, Lombardy 81—, Akcyje Kolei Elbenthal —, Akcyje Fabryki broni —, Akcyje tytoniowe —, Akcyje Alpiny 408:50, Akcyje Rima Muranyi 488:50, Akcyje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 125:75, Ruble 252:75, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98:75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 102—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99:15, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 98:90, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 99:85.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 7 kwietnia 1904 r. Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117:22, Renta majowa 99:75, Węgierska renta koronowa 98—, Akcyje austr. Zakładu kredytowego 638—, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 757—, Akcyje Anglobanku 282:50, Akcyje Unionbanku 524—, Akcyje Bankvereinu 522—, Akcyje Länderbanku 424:50, Akcyje kolei państw. 633:50, Lombardy 80:75, Akcyje kolei Elbenthal —, Akcyje Fabryki broni —, Akcyje tytoniowe —, Akcyje Alpiny 407:50, Akcyje Rima Muranyi 488:50, Akcyje Praskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 125:50, Ruble 252:75, 20-Franki —, Tramway —.

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 7 kwietnia 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyje austriackiego Zakładu kred. 636:25, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 756:25, Akcyje Anglobanku 280:50, Akcyje Unionbanku 517:50, Akcyje Länderbanku 423—, Akcyje Bankvereinu 520:50, Akc. Bodezcredit 957—, Akcyje galicyj. Banku hipotecznego 539—, Akcyje kolei państwowych 632:25, Akcyje kolei Południowej 80—, Akcyje Tramway A) —, Akcyje Tramway B) —, Akcyje kolei Elbenthal 403—, Akcyje kolei Północnej 541:5—, Akcyje kolei czerniowieckiej 580—, Akcyje Alpiny 407—, Akcyje Rima Muranyi 486—, Akcyje praskiego Towarzystwa żelazn. 1900—, Akcyje Fabryki broni 457—, Akcyje tureckie tytoniowe 331—, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1110—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98:20, Renta majowa 99:80, Austriacka Renta koronowa 99:50, Węgierska Renta koron. 98:05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99:85, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 99:50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102—, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 112—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98:90, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 102:40, 5 procent. Listy Banku hipotecznego 103:30. 4-proc. Gal. Obligacye propinacyjne 99:65, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99:15, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa 97:10, Losy tureckie 125:25, Marki 117:22, Ruble 252:75.

Berlin, 7 kwietnia 1904 r. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcyje kredytowe 205:25, Towarzystwo dyskontowe 184:40.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Licytacje.

(2571 3-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dzień powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacje:

Piątek 8. kwietnia 1904 od 10 do 12godz.:
meble, sprzęty domowe, sukna i ubrania męskie.

Sobota 9. kwietnia 1904 od 4 do 8 godz.:
meble, sprzęty domowe i pościel.

Sprzedacę mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. marca 1904.

L. cz. E. 1161/3 (4) (2721 3-3)

Na żądanie p. Macieja i Anastazyi Jurkiewiczów gospodarzy w Bieczynie, odbędzie się dnia 20. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja połowy realności lwh. 229 gm. Bieczyna, którą stanowią łąki oraz połowy realności lwh. 341 gm. Jeleń, w skład której wchodzi parcele rolne i pastwiska, przynależności nie ma żadnych. Połowy rzeczonych realności będą sprzedane osobno jedna po drugiej.

Wartość połowy realności lwh. 229 gm. Bieczyna wynosi 35 kor. zaś wartość szacunkowa połowy realności lwh. 341 gm. Jeleń 101 kor.

Najniższa cena wynosi dla połowy realności lwh. 229 gm. Bieczyna 23 kor. 32 hal., zaś dla połowy realności lwh. 341 gm. Jeleń 67 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. E. 3210/3 (7) (2700 2-2)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecz. we Lwowie odbędzie się dnia 10. maja 1904 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacja realności lwh. 738, 2436, i 1/2 real. lwh. 2503 ks. gr. gm. Gródek wraz z przynależnościami, składającymi się z 340 sztuk kabli żelaznych, studni, piorunochronu, i 8 sztuk okien dwuskrzydłowych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione a) real. lwh. 2436 ks. gr. gm. Gródek na 30.569 kor. 60 hal., b) realność lwh. 738 ks. gr. gm. Gródek na 2410 kor. 15 hal., c) 1/2 realności lwh. 2503 ks. gr. gm. Gródek na 848 kor. 58 hal., przynależności zaś real. lwh. 2436 ks. gr. gm. Gródek na 972 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do real. lwh. 2436 gm. Gródek z przyn. 16.059 kor., b) co do real. lwh. 738 gm. Gródek z przyn. 2273 kor. 44 hal., c) co do real. lwh. 2503 gm. Gródek z przyn. 565 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 4. marca 1904.

L. cz. E. 1483/3 (6) (2759 2-3)

Dnia 11. maja 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacja realności pod Nr. D. 30 lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki wraz z domem jako przynależnością, atoli bez przedsiönka i szopy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 2836 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 3516 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć w kancelarii sądowej.

Zarazem zawiadamia się Wąska Gródeckiego, że dla niego ustanowiono kuratora w osobie dra Dawida Reisnera z Ustrzyk, z którym sprawa przeprowadzoną będzie jeżeli się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Ustrzyki dolne, 4. kwietnia 1904.

L. cz. E. XX. 2433/3 (7) (2770 1-3)

Na żądanie c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 20. maja 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6 we Lwowie licytacja realności pod l. kons. 372 3/4 we Lwowie położonej lwh. 298,3 ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania bliżej opisanymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.836 kor., przynależności zaś na 787 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 10.811 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.
Lwów, dnia 20. marca 1904.

L. cz. E. 2023 3 (5) (2814 1-3)

Dnia 10. maja 1904 o godz. 9 1/2 rano, odbędzie się w podpisanym sądzie (w realności Hollandra) licytacja realności whl. 19 ks. gr. gm. Mościska.

Realność tę oceniono na 1930 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1930 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w realności Hollandra.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu niżej wymienionego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 19. marca 1904.

L. cz. E. 283/3 (12) (2726)

Na żądanie galicyjskiego Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Godlewskiego, odbędzie się dnia 17. maja

dnia 8. kwietnia 1904.

1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 19 ks. gr. gm. Biesnik i realności lwh. 42 ks. gr. gm. Zdonia Jana i Maryanny Czubów własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z realności lwh. 19 w Biesniku z 40-letniego drzewostanu w lesie, pary koni, 2 krów, 10 kóp żyta, 10 kóp pszenicy, 15 kóp jęczmienia, 15 kóp owsa, 1 wozu, i pług, 1 bronny, z realności lwh. 42 Zdoni z przeszło 400 drzew owocowych, przeważnie śliw.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 19 w Biesniku na 2200 kor., realność lwh. 42 w Zdoni na 800 kor., na zasadzie zaś protokołu oszacowania z 31. października 1903 E. 283/3 (2) zatwierdzonego tut. sądową uchwałą z dnia 17. listopada 1903 E. 283/3 (3) oszacowane są przynależności w realności lwh. 19 w Biesniku na 2501 kor., zaś w realności lwh. 42 w Zdoni na 600 kor.

Najniższa cena realności lwh. 19 gm. Biesnik wynosi wraz z przynależnościami na 3134 kor., zaś realność lwh. 42 w Zdoni wraz z przynależnościami 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone tut. sądową uchwałą z dnia 17. listopada 1903 E. 283/3 (3) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 10. marca 1904.

L. cz. 3565 (2795)

Obwieszczenie.

Dnia 18. kwietnia b. r. od godziny 9. rano do 12 w południe, odbędzie się w ratuszu w Tarnowie, publiczny przetarg za pomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy, jednopiętrowego budynku dla 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Konarskiego (9 sal i 2 pokoje, oraz ubocznego budynku o 4 pokojach i kuchni).

Cena kosztorysowa wynosi 100.000 koron, wadyum zaś 5.000 koron.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo mogą warunki przetargu, plan i kosztorys przeglądać w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych, gdzie też otrzymają wzory ofert.

Burmistrz: W. Rogoyski.
Tarnów, dnia 2. kwietnia 1904.

Konkursa.

L. 306,904. (2715 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Drohobyczu, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30. kwietnia 1904, w którym kompetenci podania swa należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, 31. marca 1904.

L. 1316/04 (2754 2-2)

KONKURS.

Celem obsadzenia dwóch opróżnionych posad dozorców więzień IV. kategorii płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 5. maja 1904.

C. k. Dyrekcyja zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 1. kwietnia 1904.

L. 714. (2773 2-3)

KONKURS.

Gmina Sokołów koło Rzeszowa rozpisuje konkurs celem obsadzenia

posady lekarza miejskiego z roczną płacą 1000 koron.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podania z odnośnymi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminnej do 15. maja 1904.

Burmistrz

L. 3301/04. (2753 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Po myśli uchwały Rady Zarządu miasta Nowego Sącza z dnia 23. grudnia 1903 rozpisuje się konkurs na nowo utworzoną posadę inżyniera miejskiego. Z posadą tą połączona jest płaca 2800 kor. rocznie dodatek służbowy 700 kor., prawo do trzech pięcioleci po 10% od płacy stałej, prawo do emerytury i wreszcie prawo prywatnej praktyki o ile to obowiązkiem służbowym przeszkadzać nie będzie.

Od kompetentów wymaga się:

- a) ukończenia studiów politechnicznych na wydziale inżynierii i złożenia obydwóch egzaminów rządowych,
- b) co najmniej pięcioletniej praktyki zawodowej, po ukończeniu studiów i złożenia egzaminów,
- c) nieprzekroczenia 40 lat życia,
- d) charakteru nieposzlakowanego.

Autoryzowani inżynierowie cywilni oraz inżynierowie, którzy się wykażą odbyciem praktyki przy budowie wodociągów i kanałów będą mieć pierwszeństwo.

Posada w mowie będąca obsadzona będzie prowizorycznie na przeciąg jednego roku, po upływie którego w razie zadowalniającej służby — nastąpi stabilizacja. Podania udokumentowane wnieść można do Magistratu w Nowym Sączu do końca kwietnia 1904 r.

Nowy Sącz, dnia 12. marca 1904.
Dr. Barbacki, burmistrz.

L. 1320/4. (2765 1-2)

Dnia 6. maja 1904 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcę więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 7. kwietnia b. r. rozpisanego.

C. k. Dyrekcyja zakładu karnego dla mężczyzn.
Lwów, dnia 1. kwietnia 1904.

L. Prez. 6315. (2773 1-2)

Odnosnie do konkursu w Nrze 79 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, iż konkurs na posadę prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie krajowym we Lwowie, ewentualnie starszego oficjaly kancelaryjnego, upływa z dniem 28. kwietnia 1904.

Z Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 5. kwietnia 1904.

L. 560/04 (2797 1-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci śp. Władysława Rubczyńskiego posady c. k. notaryusza w Tlustem a ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje należyście udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 10. maja 1904.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, 6. kwietnia 1904.

L. 1387. (2772)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Oleksku z roczną płacą 1000 koron, ryczałtem na objazdy w kwocie 700 koron.

Do okręgu tego należą następujące miejscowości: Bołożynów, Chwa-

tow, Ciszki, Hucisko-Oleskie, Juškowice, Konty, Olesko, Ożydów, Przewłoczna, Sokołówka i Zahorce.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austriackim.
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich.
3. Świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem
4. Świadectwem moralności.
5. Znajomością języków krajowych

6. Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim, a otrzymujący tę posadę stosować się winien do instrukcji służbowej, wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14 ust. kraj. z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 d. u. k. zawartej w numerze 38 tejsze ustawy.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający dwuletnią praktykę szpitalną lub egzamin fizykacki.

Termin do wnoszenia podań, które do Wydziału powiatowego w Złoczowie wnosić należy, upływa z dniem 30. kwietnia 1904.

Równocześnie cofa się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Gołogórach rozpisany.

Wydział powiatowy.

Gnoński, mp.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XXII. 136/4 (1) (2771 2-3)

Przeciw masie krydalnej Wilhelma Kamińskiego, wniosła Stanisława z Kamińskich Wrońska przez adw. dr. Kasparkę we Lwowie, skargę o uznanie praw do dywidendy przypadłej z masy krydalnej Sebastjana Glixellego Wilhelmu Kamińskiemu, względnie tegoż masy krydalnej za zgasłe przez zadawnienie.

Ustna rozprawa odbędzie się 6. kwietnia 1904 godz. 10 rano, w sali 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw wierzycieli śp. Kamińskiego kuratorem adwokatem dr. Henryk Maks we Lwowie, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział XXII. Lwów, dnia 18. marca 1904.

L. Prez. 6221 (2764 2-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Józef Haber c. k. notaryusz w Mikołajowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10. grudnia 1904 L. 28328 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kopyczynie z dniem 31. marca 1904 z urzędowania w Mikołajowie ustępuje, a dnia 1. kwietnia 1904 urzędowanie w Kopyczynie obejmuje.

Lwów, dnia 29. marca 1904.

L. cz. A. 586/3 (2) (2738 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że Hryć Kierman, syn ś. p. Szymona i Maryi z Bochenków małż. Kiermanów dnia 23. września 1830 w Trepczy urodzony, został uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Sanoku z dnia 7. listopada 1903 l. cz. T. 9/2 (6) za zmarłego z tem, że przysiężki należy dzień 1. stycznia 1886 jako dzień, którego on nie przeżył.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby oprócz już znanych krewnych, z trzeciej linii po stronie ojczyściej, z których Anastazy zam. Sroga nie jest znaną z miejsca pobytu, mają prawo do jego spadku, przeto wzywa się też Anastazy zam. Sroga oraz wszystkich tych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Pawłem Biedką dla Anastazy zam. Sroga ustanowionym, względnie z tymi, którzy tytuł swego prawa dziedziczenia wykazają, zaś część spadku nieprzyjęta zostałaby przez Państwo jako bezdziedziczna zabrana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Sanok, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. III. 176/93-04 3/1 (2760 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zażożcach Oddz. I. ustanawia w sporze Łucja Chołoda

jako powoda przeciwko pozwanym Zofii Chołod 3-o Kastel tudzież Ksenie i Paśce Chołodom o uznanie prawa własności do pg. lk. 353 5 w Markopolu i złożenie rachunków z pobieranych dochodów, dla powodu, który w toku sporu miejsce swego zamieszkania zmienił i którego obecny pobyt jest nieznanym, kuratorem c. k. notaryusza Marcina Mojsowicza w Zażożcach, któremu równocześnie wydany w niniejszym sporze wyrok doręcza się.

Zarazem wzywa się Łucja Chołoda, by ustanowionemu kuratorowi dał należyłą informację lub też innego zastępcę prawnego ustanowił, w przeciwnym bowiem razie zle skutki zjad wynikił sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zażożce, dnia 29. stycznia 1904.

L. Prez. 120/4 (20) (2785 1-3)

W przechowaniu tutejszego sądu jako depozytu karne, znajdują się:

1. do l. cz. A. 10/96 4 sznurki koralu, nadto w niewiadomych sprawach karnych;
2. 5 sznurków koralu;
3. para butów, spodnie i płótnianka;
4. dwie strzelby.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli tych rzeczy, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, w „Gazecie lwowskiej“ licząc, swoje prawo własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Mikołajów, 2. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 73/4 (1) (2807)

Przeciw Mikołajowi Boguckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Pałahnę Galant z Szmańkowiec poz-w o zniesienie współwłasności ciska hipot. obj. whl. 15 ks. gr. gm. Szmańkowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19. kwietnia 1904 godz. 9 przed południem sala Nr. I. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Kozowera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Czortków, dnia 17. marca 1904.

L. 8725/III. (2792)

Edykt.

Wzywa się pocztowego urzędnika pomocniczego p. Edwarda Szyszkowskiego, który opuścił samowolnie miejsce służbowe Przemyśl, aby zjawił się w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie celem odebrania dekretu suspensyjnego z dnia 2. stycznia b. r. l. 144 920/III, dalej dekretu z dnia 29. marca b. r. l. 8725/III., mocą którego wdrożono przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, tudzież celem przesłuchania w swojej sprawie dyscyplinarnej.

Po bezskutecznym upływie powyższego terminu, zostanie postępowanie dyscyplinarne przeprowadzone zaocznie.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, 29. marca 1904.

L. cz. C. II. 33/4 (2) (2791)

Przeciw Antoniemu Sosnijowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez p. adw. dr. Józefa Blausteina w Trembowli pozew o 235 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3. maja 1904 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Sosnija, ustanawia się Pana adw. dr. Sietnickiego w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Trembowla, dnia 22. marca 1904.

L. cz. Og. I. 107/4 (1) (2800)

Przeciw nieobecnemu Samuelowi Schnür i Janowi Joachimsthalowi, wniosła ewangelicka gmina wyznaniowa w Przemyślu, przez adwokata dr. Tarnawskiego, pozew o uzna-

nie za zgasłe i wykreślenie sum 1400 kor., 150 kor., 300 kor., 700 kor., i 2/5 z 800 kor., ze stanu biernego realności lwh. 271 ks. gr. gm. Przemyśl. Audyencyę wyznaczono na 19. kwietnia 1904 godz. 10 przed południem, biuro Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem, adwokatem dr. Haas w Przemyślu, będzie zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 30. marca 1904.

L. cz. C. III. 160/4 (1) (2802)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Herminy Metzger i nieznanemu z życia i miejsca pobytu Adolfowi Rosenfeldowi, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez ewangelicką gminę wyznaniową w Przemyślu pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie praw najmu wpisanych w stanie biernym realności lwh. 271 ks. gr. gm. Przemyśl.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. kwietnia 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. 42.

Celem strzeżenia praw nieobjętej spadkowej masy spadkowej śp. Herminy Metzger, ustanawia się pana dr. Stanisława Angermana, adw. w Przemyślu kuratorem zaś dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Adolfa Rosenfelda kuratorem, Pana Dr. Józefa Bleichera, adwokata w Przemyślu. Ci kuratorowie zastępywać będą pozwanego w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, a to dopóki pierwopozwana masa objęta nie zostanie, zaś Rosenfeld w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Przemyśl, dnia 31. marca 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Ne. IV. 39/4 (1) (1766 3-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Pawła Gulina ze Złoczowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 4075 na 198 kor. 15 hal., opiekująca na imię Pawła Gulina.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by zgłosił swe prawa w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu — za nieistnieniem uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 15. stycznia 1904.

L. cz. Ne. IV. 1 i 2/4 (1) (1573 3-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Klementyny Olszańkiej i Franciszki Borzemskiej ze Złoczowa wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących przez wnioskodawczynię zaginionych dwóch książeczek wkładkowych a to: Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 4167 na 68 kor. 27 hal. na imię Klementyny Olszańkiej; Kasy zaliczkowej w Złoczowie Nr. 1263 na 10 kor. 94 hal. na imię Franciszki Borzemskiej opiekujących.

Posiadaczy powyższych książeczek wzywa się, by zgłosili swe prawa w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu — za nieistnieniem uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 14. stycznia 1904.

L. cz. T. 2/4 (3) (1450 3-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Feigi Fuchsi we Lwowie ul. Zródlana l. 3 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Lwów 2. czerwca 1895 na 150 złr. opiekującego, płatnego w trzy miesiące od daty wystawienia, wystawionego przez Mojżesza Ambrucha a przez Henryka Engla przyjętego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie urzędowej w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnieniem uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. T. 10/4 (2) (1755 3-3)

Na prośbę Mechla Bienstocka z Kleparowa z dnia 15. lutego 1904 wdraża się postępowanie amortyzacyjne dwóch zaginionych weksli a mianowicie:

a) weksla z daty Lwów 20. lipca 1902 na 200 kor. opiekującego w 6 miesięcy od daty płatnego na własne zlecenie przez Mechla Bienstocka wystawionego a przez Babię Lauterstein, Hermana Lauterstein i Lazara Baumwalda do zapłaty przyjętego;

b) weksla z daty Lwów 14. maja 1899 na 500 złr. opiekującego, w 6 miesięcy od daty płatnego, na własne zlecenie przez Mechla Bienstocka wystawionego a przez Lazara Baumwalda do zapłaty przyjętego.

Wzywamy więc każdego posiadacza, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia weksle te tu. Sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasokresu weksle te będą uznane za nieważne.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. lutego 1904.

Spadki.

L. cz. A. 357/3 (3) (1489 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Samborze ogłasza, że 20. maja 1903 w Busowiskach zmarł Łuka Suchar syn Anny Suchar rodem z Nauczulki małż. bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tut. Sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo do spadku po Łuce Suchar przeto wzywa się wszystkich, którzyby jakiegobądź prawa do tego spadku rościli, aby prawa swe w ciągu roku od dnia niżej podanego w tym sądzie zgłosili i wywiedli, w przeciwnym bowiem razie przewód co do tego spadku, dla którego ustanowiono kuratorem Matija Łuc w Busowiskach, będzie przeprowadzonym z tymi, którzy się zgłoszą i tytuł swój wykazają i tymże spadek przyznany, względnie gdyby nikt się nie zgłosił, przypadający jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. A. 353/3 (4) (1474 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że 18. maja 1903 zmarł w Delatynie Hersch Petrower syn Jechla z pozostawieniem kodycyllu, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swemi do sądu i wykazali swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo ustanowiony został kuratorem Schloma Komornik z Delatyna, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczyli się dziedzicem, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek uznany zostanie za bezdziedziczny i Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 26. listopada 1903.

G. Zl. Ne. 545/3 (5) (1541 1-3)

Hiemit werden die abwesenden Erben nach Theresia Schuffenhauer, Butterhandlerin verstorben am 31. Jänner 1901 in Wünschendorf b. Lengfeld ohne letztwilligen Anordnung als Brüder der Verstorbenen Karl Götz, Franz Götz, Anton Götz, Josef Götz oder deren Rechtsnehmer — oder Erben von diesem Erbfolge in Kenatais gesetzt mit dem Beisatze im Laufe eines Jahres nach Kundmachung dieses Edictes ihre Erbrechte geltend zu machen widrigens die Erbschaft vom Curator angetreten die Abhandlung gepflogen und ihr Erbtheil bei Gericht aufbewahrt werde.

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.

Biała, am 24. Jänner 1904.

L. cz. A. 551/3 (4) (1579 1-3)

E D Y K T

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 18. września 1903 w Wołczkowie zmarła Marya z Biernatów Śrutwowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana Śrutwy nie jest znanym, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. dr. Lityńskim adw. kraj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. A. 631/3 (6) (1590 1-3)

Nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobierców Stefana Garbaczewskiego vel Garboszewskiego, zmarłego w Nyrkowie 12. stycznia 1861 wzywa się, by w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu wykazali tytuł dziedziczenia i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym razie spadek wydanym zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

Kuratorem spadku ustanowiono p. Tytusa Kowalskiego z Tlustego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tluste, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. A. 43/4 (2) (1438)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłej w dniu 1. lutego 1904 w Chodorowie bez pozostawienia testamentu Marceli 1-mo Ulrich 2-do Hofman, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tutejszym Sądzie w dniu 18. marca 1904 o godz. 10 rano, lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużyło by im żadne prawo do spadku, gdyżby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został prócz o tyle, ile im służy prawo zastawu.
Chodorów, 6. lutego 1904.

L. cz. A. 586/2 (14) (1490)
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, że dnia 2. czerwca 1902 w Chmielniku zmarł Jan Dzierżak, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem Stanisława Dzierżaka.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Stanisława Dzierżaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym kuratorem Janem Nowakiem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 28. stycznia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 27 (st. II. 774) (1902 2-3)
C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż skutecznie wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank comercyalny w Dębicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na podstawie powziętej na zgromadzeniu członków w dniu 10. stycznia 1904 uchwały, stowarzyszenie to w drodze likwidacji rozwiązane zostało i że likwidatorami z prawem zastępowania powyższej firmy ustanowieni zostali Salomon Bornstein i Mendel Polaniecki w Dębicy zamieszkali, zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli stowarzyszenia, aby pretensje swe u tegoż stowarzyszenia zgłosili
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 129 (Stow. I. 211/5) (2030)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo komercyjne, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną sześciokrotną poręką w Probuźnie“ (Commercieller Verein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter sechsfacher Haftung in Probuźna), że stowarzyszenie to bez poprzedniej likwidacji z rejestru stowarzyszeń wykreślone zostało.
C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. Firm. 32/4 (Spół. I. 201.) (2108)
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Drohobycz.
Brzmienie firmy: „Fell & Erdheim“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: skład maszyn i innych artykułów przemysłowych.
Forma spółki: jawna spółka.
Spólnicy osobiste odpowiedzialni: Juliusz Fell i Adolf Erdheim, kupey w Drohobyczu.
Upoważnieni do zastępowania: obaj spółnicy razem.
Podpis firmy: pod wypisem lub stampilią firmy każdy ze spółników ma położyć własnoręczny podpis swego imienia i nazwiska.
Data wpisu: 23. stycznia 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 133/4 Sp. III. 64 (2027)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych i firm spółkowych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Alfred BIASION i Spółka“, że na zasadzie kontraktu spółki z daty Kraków dnia 21. lutego 1904 L. R. 13.735 firma ta przeniesioną zostaje z rejestru firm pojedynczych do rejestru dla firm spółkowych z tem, że właścicielami i spół-

nikami jawnymi tej firmy są Alfred BIASION, kupiec i Eugenia BIASIONOWA, kupecowa w Krakowie zamieszkałe, że wspólnicy ci pod tą firmą nadal przedsiębiorstwo handlowe prowadzić będą w Krakowie, a przedmiotem tego przedsiębiorstwa będzie nadal handel galanterijny i optyczny, że spółka rozpoczęła swe czynności z dniem 27. lutego 1904 i że prawo zastępowania przysługuje obu spółnikom łącznie, którzy firmę spółki w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy „Alfred BIASION i Spółka“ stampilią wyciśniętą lub wypisaną podpisze Alfred BIASION słowa „Alfred BIASION“, a Eugenia BIASION słowa „Eugenia BIASION“.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 1. marca 1904.

L. cz. Firm. 151 Stow. I. 239/4 (2032)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jabłonowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na nadzwyczajnym walnym zebraniu z dnia 24. stycznia 1904 wybrano w miejsce ustępujących członków dyrekeji Wojciecha Sobkowa przewodniczącego i Marcina Kozuszyńskiego członka dyrekeji, ks. Mateusza Srokę z Jabłonowa przewodniczącym a poprzedniego przewodniczącego Wojciecha Sobkowa członkiem dyrekeji.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. Firm. 93/4 (2028)
O b w i e s z c z e n i e.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba firmy: Pistyn.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pistyniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek członkom, przyjmowanie wkładów oszczędności i popieranie tworzenia spółek.
Pierwszy zarząd: Franciszek Lisikiewicz c. k. zarządca domen i lasów w Szeszorach, jako przewodniczący, Mikołaj Bugalski rolnik w Pistyniu, jako zastępca przewodniczącego, Jan Koszak rolnik w Pistyniu, Marcin Urbański rolnik w Pistyniu i Jan Gregoraszczyk kuśnierz w Pistyniu jako członkowie.
Okręg spółki: gminy Pistyn, Szeszory, Utoropy i Mykietyńce.
Podpis firmy: podpisy przełożonego, względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu pod pieczęcią firmy.
Ogłoszenia: na tablicy zewnątrz lokalu spółki umieszczane będą przez 14 dni.
Ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.
W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne w czasopiśmie wydawanym przez biuro Patronatu dla spółek.
Data wpisu: 27. lutego 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. Firm. 34/98 st. I. 61 (2086)
O b w i e s z c z e n i e.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zarszynie, że na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytem dnia 19. lutego 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidację Towarzystwa i wybrano Szymona Marka, Józefa Bartha, Dawida Tellera i Naftalego Tobiasza, właścicieli realności w Zarszynie likwidatorami.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 163 Spłk. I. 143/9 (2089)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto:
Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: Nagler & Reich.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy i wekslowy w Tarnopolu (Bank- und Wechselgeschäft in Tarnopol).
Forma spółki: jawna od 1. lutego 1904.
Spólnicy: Meier Nagler i Hersch Leib 2-im Reich kupey w Tarnopolu.
Do zastępowania są uprawnieni każdy ze spółników.
Podpis firmy: Każdy ze spółników uprawniony jest brzmieniem firmy kreślić bez wszelkiego innego dodatku.
Dzień wpisu: 8. marca 1904.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. marca 1904.

L. cz. Firm. 236/3 stow. II. 98 (2087)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Dynów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 2. listopada 1903.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle lub do innych zajęć zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: jest nieograniczony.
Dyrekeja: składa się z dwóch członków i jako dyrektorów wybrano na przeciąg pierwszych 6 lat Süsche Abelesa i Sische Habera.
Podpis firmy: w ten sposób się skutecznie, że firmę stowarzyszenia podpisują pod wyciśniętą stampilią obydwaj członkowie Dyrekeji.
Ogłoszenia: stowarzyszenia umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.
Udział członków: wynosi 25 kor.
Odpowiedzialność: członków roześcięga się do czterokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.
Data wpisu: 8. lutego 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 252/3 stow. II. 98 (2088)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: miasto Sanok.
Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Sa-

noku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 18. października 1903.
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zachęcanie do oszczędności, b) udzielanie członkom swym zaliczek celem podniesienia ich zarobku lub polepszenia ich bytu ekonomicznego.
Czas trwania: Towarzystwa jest nieograniczony.
Dyrekeja: składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców wybranych na wniosek rady nadzorczej przez zgromadzenie ogólne na przeciąg lat sześciu. Na zgromadzeniu członków założycieli dnia 18. października 1903 wybrano na dyrektorów: dr. Wojciecha Ślącękę adw. kraj., dr. Pawła Biedkę adw. kraj. i Feliksa Giełę właściciela realności, a na zastępców dyrektora Michała Pollaka księgarza, Tomasza Rozuma c. k. komisarza skarbu i Kazimierza Michalskiego c. k. oficjaly rachunkowego przy c. k. Dyrekcji skarbu w Sanoku zamieszkałych.
Podpis firmy: podpis firmy skutecznie się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa pieczęcią wyciśniętą lub wypisaną dołączają swe własnoręczne podpisy.
Udział członków wynosi 260 kor.
Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązanie i długi Towarzystwa w myśl §. 76 ustawy z 9. kwietnia 1873 dz. p. p. Nr. 70 kwotą udziałów zadeklarowanych i taką samą kwotą ponadto.
Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa pojawiać się będą pod firmą Towarzystwa z podpisami dwóch członków dyrekeji przynajmniej jednorazowo w jednym z dzienników krajowych.
Data wpisu: 24. lutego 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30. stycznia 1904.

Doniesienia prywatne.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biurowo dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

LM. 27807/904 (III.)

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowy studni z ustawieniem na niej na postumencie statuy Matki Boskiej, ustawionej obecnie na studni przy placu Maryackim, wedle projektu m. Urzędu budowniczego, rozpisuje niniejszem Magistrat ofertową licytację na piątek 15. kwietnia 1904 o godzinie 11-tej przed południem.

Chcący wziąć udział w powyższej licytacji winni wnieść w terminie licytacyjnym do III. Departamentu Magistratu oferty opieczetowane i ostemplowane oraz dołączyć do oferty potwierdzenie na złożone w kasie miejskiej wadyum w wysokości 5% oferowanej ceny.

Blizsze warunki licytacyjne i plany szczegółowe przejrzeć można od 10. kwietnia 1904 r. w miejskim Urzędzie budowniczym (Ratusz III. piętro) w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1904.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł. 70 ct.
	Nr. II.	—	90
	Nr. III.	1	10
	Nr. IV.	1	20
Melange cesarska	Nr. V.	1	40

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

